

CZAS

Administrasya *Casa* w Frankowio i usprdy postowe. *Miejscowe* prenumerate ksigarni: S. A. Kryżanowich, handel Niemowjowego w Sukkennich, biuro dżennikow Horsa, handel Badera, glówna trafik, handel Kretzschmar, biuro dżenn. Hopasa i Salomonowej, biuro Mankowkaja (Siedziowia) w *Opferkassa* (inzeraty) przyjmujdy za opiaty od miejsca wiersza drobnym drukiem 10. cent., (pożem) za pierwszy raz 10 cent., za każdy nastepny po 5 cent. — *Nadatek* (na 8 stronie) od miejsca wiersza drukim drobnym po 30 cent. za każdy raz. — *Ogłoszenia* i *prenumeraty* przyjmujdy: w *Lwowie* biuro dżennikow ulicy Karola Ludwika 1. 9, centrálne biuro ogłoszen ulicy Kopernika 1. 11; w *Pradze* wydzien: p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeraty p. W. Rackowkaja Gornbevoi pod Parzym rue du Chemin de fer 44); w *Wiedniu* pp. Hasenstein i Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie a. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wroclawiu), A. Oppelk, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymburdze), H. Schalek, M. Dukas, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumerate pp. H. Goldschmid & Comp.); w *Frankfurcie* m. H. G. L. Daube & Comp.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rząd zawiaduje przemówieniem p. Pattai — *Nowej Pressie*; to nie ulega wątpliwości. Przywódca chrześcijańsko-socjalnej frakcji, z tonu, w jaki wobec gabinetu uderzył organ lewicy, na brał otuchy, która też natchnęła go łagodnością i wyrozumiałością. Kto więc mówi, że artykuły *Nowej Pressy* są wyrobami bez żadnej politycznej wartości, ten do pewnego stopnia się myli. Tylko wartość ich leży gdzieś indziej, niż się wydaje ich autorom.

Deklaracja p. Zaleskiego nie była dla nikogo niespodzianką i to jest główna jej zaleta. — Mowca trafił dobrze w ton, który nie był ani sztucznie chłodny, ani nie tchnął przesadą. Można na słowa jego zgodzić się tem pewniej, że kraj cały ufa i wierzy, że między programem hr. Badeniego a programem Koła zasadniczych Koła polskiego. Wczorajsza dyskusja przedstawia już mało momentów, godnych podniesienia, tem bardziej, że przemawiali także członkowie tych partii, które już dnia poprzedniego oświadczenia swoje złożyły, a więc myśli i poglądy się powtarzały. P. Russ chciał uzupełnić przemówienie hr. Kneuburga, mówił dno o duchu niemieckim, wielbił partję liberalną, której dziełem miały być wszystkie podstawy nowożytnego życia państwowego i cieszył się, iż uzyskała ona niezachwianą. Wspomnieć na tem miejscu można jeszcze o przemówieniu p. Steinwendera, który zaznaczył, iż rząd parlamentarny wogóle nie ma powodzenia, a już najmniej w Austrii; zachęcał rząd do energii, wskazywał potrzebę reformy wyborczej i w końcu oświadczył, iż jeśli partja jego zwałować będzie jakie akcje rządu, to wychodzić będzie tylko z motywów rzeczowych, kierując się dobrem ludu i państwa. Przebieg dyskusji wczorajszej podajemy poniżej.

Gorszące zajścia, które się wydarzyły w Zagrzebiu podczas pobytu Cesarza, nie pociągają wprawdzie za sobą żadnych następstw politycznych, ani dymisji bana, ani dymisji Banffego, ani wypowiedzenia ugody węgiersko-kroackiej z r. 1868, ale wywołały namietne dyskusje w sejmie węgierskim. Opozycyjne stronnictwa węgierskie w wyzykiwaniu wszelkiej okazy do ogólnych ataków na rząd oddawna są mistrzami, a w szczególności wszelkie kwestje i kwestyjki standardów, zwłaszcza gdy, choćby bardzo pośrednio, łączyły się z niemi nazwisko Jelaczeja, wprawiają opozycjonistów węgierskich, zawsze w prawdziwe, albo też tylko udane, ale udane z niepospolitym talentem dramatycznym oburzenie.

Właściwie owe demonstracje zagrzebskie nie miały żadnej politycznej doniosłości. Nie miały jej dlatego, ponieważ równocześnie znieważenie chorągwi węgierskiej i serbskiej pozabawiało te demonstracje wszelkiej myśli politycznej. Rozpoczął naraż walkę z Madziarami i Serbami, którzy tworzą niemal połowę ludności Kroacji, o tem przecież na serjo nikt tam nie pomyślał. Powtórne demonstracje nie miały dlatego doniosłości politycznej, ponieważ nie brał w nich udziału żaden człowiek jako taki znany w życiu publicznym, lecz bezimienny tłum, do którego przylączyła się gromada studentów, a wreszcie sam melodramatyczny charakter demonstracji odbiera jej polityczne znaczenie. Gdyby studenci byli zabrali z łuku tryumfalnego sztandar węgierski, aby go spalić, możnaby to podciągnąć przynajmniej pod paragraf kodeksu karnego, dotyczący uszkodzenia cudzej własności, ale przestąpi studenci kupili za kilka centów chorągiewkę węgierską, namoczyli ją w okwiecie, ukrytą pod surdunkiem zanieśli przed pomnik Jelaczeja i tam spalili w okamgnieniu, zanim ktokolwiek zwrócił uwagę na to gorszące co do tendencji, ale właściwie na wskroś dziecinne *autodafe*!

Ze w Kroacji istnieje stronnictwo, które zasadniczo odrzuca ugodę r. 1868 i dąży do oderwania Kroacji od Korony św. Szczepana, aby utworzyć „Wielką Kroację“, obejmującą obok dzisiejszej, jeszcze Dalmację, Krainę, część Styrii, Bokię i Hercegowinę, to jest część oddawna wiadomą; że część młodzieży uniwersyteckiej łobnie się w tych najskrajniejszych i najdalej sięgających idealach, o tem też nikt nie wątpił. A i w Pezecie znaczna część studentów nie występuje w obronę *status quo* i ugody austriacko-węgierskiej, lecz tworzy awangardę stronnictwa niepodległości. To też studenci madziarscy nie mają żadnego prawa gorszyć się radykalizmem swych kolegów zagrzebskich!

Główną rzeczą jest, że wszystkie koła, uprawnione do przemawiania w imieniu narodu kroackiego, nie tylko nie wzięły żadnego udziału w demonstracjach sztandarowych, lecz nadto bardzo głośno przeciwko nim zaprotestowały i starają się zatrzeć przykre wrażenie, wywołane w Węgrzech. Rada miejska stolicy kroackiej wypowiedziała swe ubolewanie i nadała obywatelstwo honorowe tak banowi, jak Banffemu, przeciwko którym owe demonstracje były wymierzone, o ile wogóle miały jakiś cel, a nie wynikały jedynie z chwilowego popędu. Za przykładem Zagrzebia poszły inne miasta kroackie. Gdyby sejm zagrzebski był zebrały, zaprotestowałyby dobitnie przeciwko demonstracjom. Indywidualnie czynią to posłowie kroaccy i uczynili to w sejmie węgierskim minister dla Kroacji Josipowicz. Rektorat wszechszkieł zagrzebskiej pociągają studentów do odpowiedzialności. Zważając to wszystko, dochodzimy do wniosku, nie tylko, że koła poważne i uprawnione do przemawiania w imieniu swego narodu nie podzielają owej niechęci, z której wynikły demonstracje, lecz przeciwnie, że gorąco pragną utrzymania przyjaznych stosunków z Węgrami. Ta prawda może nie byłaby zaznaczała się tak dobitnie, gdyby samowładza polityka ulicy nie była wywołała pomyślniej reakcji. Demonstracyjni mogą się wydarzyć wszędzie; główna jest rzecza, aby te koła, na których cięży odpowiedzialność za politykę narodu, nie tylko nie ulegały takim do rywym i samowładnym wybuchom „folk narodowej“, lecz znalazły odwagę zaprotestować przeciwko nim i odebrać im w ten sposób wszelkie znaczenie. Na tę odwagę zdobyły się poważne koła zagrzebskie.

Ze także ani węgierski rząd, ani większość sejmowa nie myślały wydawać Kroatów wojny, świadczą o tem deklaracje Banffego i ostatnie zajście w Sejmie. Możliwy nawet domyślać się, że ani p. Kossuth, który przy tej sposobności wygłosił pierwszą mowę w Izbie, ani Ugron, a tem mniej hr. Apponyi nie domagali się tak głośno rewanżu i uroczystego zadośćuczynienia, gdyby nie wiedzieli doskonale, że ich filipiki i interpelacje nie wywrą żadnego skutku. Pewni, że z tego powodu nie wybuchnie wojna pomiędzy Węgrami a Kroacją, przywódcy opozycji odgrywały ze znanym talentem komedię oburzenia, patryotyzmu

najwyższej miary i odwagi bohaterskiej. Nie biorąc tych deklamacji tragicznie, nie można jednak nie uznać, że posunięte zbyt daleko, mogłyby spowodować pewne napięcie i wywołać w Zagrzebiu ową niechęć, która tam dotąd w poważnych kołach nie istnieje, ale musiałaby powstać gdyby opozycja węgierska zbyt długo nadużywała tego tematu, pomimo uczciwych usiłowań Kroatów, zmierzających do zatarcia przykrego wrażenia owego epizodu.

Określiwszy w ten sposób zasadniczą stronę zajęć zagrzebskich, podajemy w telegraficznym streszczeniu biura korespondencyjnego przebieg dyskusji, jaka się w tej sprawie toczyła wczoraj na posiedzeniu węgierskiej Izby poselskiej. Dyskusja wywołana została odpowiedzią, jaką dał baron Banffy na oświadczenie Apponyiego. Kossutha i Pazmandyego. Prezes ministrów stwierdził, iż Zagrzeb był widownią niewątpliwie karygodnych skandalów, a sprawcy ich muszą być ukarani. Rząd wpływał w sposób konstytucyjny na wszystkie królewskie enuncjacje i pisma oficjalne, a przeto przyjmując odpowiedzialność za wszystko, co się stało. Usiłowanie zelżenia chwały węgierskiej na łuku tryumfalnym nie powiodło się. Faktu spalania chorągwi węgierskiej, rząd ani nie uniewinnia ani nie upiększa. Zadośćuczynieniem może być tylko surowe ukaranie winnych. Cała Kroacja potępiła skandale, a niemniej potępiła ich armia.

Hr. Albert Apponyi oświadczył, że nie może być o tem dyskusji czy istnieje ustawowe uprawnienie do wywieszania węgierskiego sztandaru na terytorium Kroacji i Sławonii. Chodzi tylko o to, czy rząd zapewnił poszanowanie dla ustaw. Mowca widzi brak rozmaitych wyjaśnień na kilka postawionych przez niego konkretnych pytań. Rząd prowadzi strasną politykę i szuka wybiegów. Mowca oczekiwał, że doradcy monarchy włożą mu w usta enuncjacje podobną do tej, jaką monarcha swego czasu wypowiedział po znieważeniu czarno żółtej chorągwi. Enuncjacje tę mowa wówczas całkowicie pociągnął. Węgrzy są jedynym krajem — mówił Apponyi, w którym nad podobną kwestją można prowadzić dyskusję, jedynym krajem, w którym tem wyżej się znajduje, im mniej ma się czynu narodowych. Mowca oświadcza wreszcie, że nie przyjmuje odpowiedzi ministra do wiadomości. (Zywe okrzyki *Eljen!* po lewicy).

Prezydent ministrów baron Banffy oświadcza, że w swojej mowie zaznaczył tylko, iż restrykcja nie jest możliwa. Zadośćuczynienie miało być zupełnie inną naturą, gdyby chodziło o sztandar, zerwany z publicznego bytunku. Skandal pociągnął zresztą za sobą inne także skutki, prócz prawnokarnych. Stowarzyszenie, do którego demonstranci należeli, zostało rozwiązane. Prezydent ministrów zgadza się z hr. Apponym całkowicie w opinii, że w takiej kwestji dyskusja może być tylko w Węgrzech, gdzie opozycja wyzykuje tę sprawę do partynjo-politycznych celów (Zywe okrzyki po prawicy, hałas po lewicy). Hr. Apponyi zaprotestował przeciwko powyższej insynuacji ze strony barona Banffego.

Przemawiał następnie Franciszek Kossuth i oświadczył również, że odpowiedź Banffego nie przyjmuje do wiadomości. Dyonizy Pazmandy również nie przyjmuje odpowiedzi Banffego do wiadomości i przeciwstawia obrazowi przedstawionemu przez prezydenta ministrów, oddane mowy do rozporządzenia listy i zeznania urzędników.

Nad przyjęciem odpowiedzi barona Banffego do wiadomości zarządzone imienne głosowanie. Odpowiedź przyjęto do wiadomości 174 głosami przeciwko 110 (okrzyki *Eljen!* po prawicy).

Rada państwa.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad programową deklaracją gabinetu. Z kolei zabierali głos: dep. Zacek, Foregger, Burgstaller, Steinwender i Russ. Przemowy podaliśmy już wczoraj w telegraficznym streszczeniu.

Dep. Marchet podnosi, że ludność znudzona politycznymi i narodowymi sporami, żąda od parlamentu pracy na poli ekonomicznym. Program rządowy nie zawiera w tym zakresie odpowiedniego wywodu. Mowca rozstrząsa przedewszystkiem położenie rolnictwa. Projekta, przedłożone przez poprzedniego ministra rolnictwa, podlegają słusznej krytyce. Popieranie rozwoju stowarzyszeń jest bezwartościowe konieczne; nie wynika stąd jednak potrzeba stanowowego rozczłonkowania społeczeństwa. Najważniejszą sprawą w dziedzinie rolnictwa jest kwestja kredytu. W interesie stanu włościańskiego należy również ubolewać, że reforma podatkowa nie przychodzi do skutku. — W całym świecie toczy się obecnie idea walka: walka indywidualizmu z kolektywizmem. Przedłożenia hr. Falkenhayna tracą socjalizmem. Na ostatnim wien sejmie demokratycznej partji we Wrocławiu twierdzono, że program komitetu opisany został z projektów hr. Falkenhayna. Trzeba wzmianczyć indywidualizm i z tego powodu nie można godzić się na organizację, polegającą na przysmusie. Taka organizacja osłabia tylko osobistą, indywidualną energię. Pierwszym zadaniem jest utrzymanie austriackiego stanu rolniczego, jako największej wagi politycznego, ekonomicznego i socjalnego czynnika. (Zywe okrzyki. Minister rolnictwa i posłowie składają mowy gratulacyjne).

Dep. Janda oświadcza, że po wszystkich doświadczeniach i rozczarowaniach trudno dowierzać, że nastaje nowa era. Idzie teraz o to, aby wprowadzić do Izby pierwiastek absolutyzmu. Mowca przedstawia dalej położenie rolnictwa. Konieczną rzeczą jest przekazanie spraw rolnictwa kompetencji sejmów, gdyż tylko decentralizacja może zapobiec upadkowi stanu rolniczego. Prezes ministrów chce objąć rolę prowadzącego, a popierają go w tem Niemcy, ujęci komplemtem o przyświecającej innym ludom kulturze niemieckiej; Czesi jednak muszą za stanowiska idei wolnościowej, ubolewać nad postępowaniem, sprzecznym z konstytucją. W rokowaniach z Węgrami niemienniknem jest wypowiedzenie obecnych traktatów handlowych, w przeciwnym bowiem razie zagrozi ruina austriackiemu rolnictwu i produkcji. (Okrzyki na ławach młodocześnie).

Dep. Tausche zaznacza potrzebę agrarnych reform i powołuje się na uchwały ostatniego niemiecko-czeskiego wien włościańskiego w Olsku, kończące słowami: Biedny chłop, biedny kraj; biedny kraj, biedny książe!

Dep. Funke oświadcza, że ustęp o kulturze niemieckiej zawierał jedynie historyczną prawdę.

Najmniej prawa występować przeciw temu mają zasiadający w Izbie Młodocześni, tem bowiem, czem są, stali się przez niemiecką kulturę. (Okrzyki po lewicy. Protesty na ławach młodocześnie). Prezydent napomina galeryę. Rząd winien wziąć w obronę stan mieszczański i włościański. — Partya mowcy wytrwa na stanowisku niemieckiego pa tryotyzmu i wolności. (Okrzyki po lewicy).

Na tem przerwano dyskusję.

Rząd przedkłada projekt ustawy o kontyngencie rekrutów na r. 1896.

W odpowiedzi na interpelację dep. Ebenhocha w sprawie ostatnich zajęć studenckich w uniwersytecie wiedeńskim, oświadczył minister oświaty Dr Gautsch, że wyśosował reskrypt do rektora wiedeńskiego, z żądaniem obszernego sprawozdania. Reskrypt wywła nadto rektora, aby przeciw winnym wdrożyć dochodzenie dyscyplinarne. Minister zastrzega sobie dalsze zaszczepienie stosownie do wyników śledztwa.

Deput. Eim interpeluje ministra sprawiedliwości w sprawie przestrzegania reskryptu, wydane w dniu 17 czerwca b. r., a normującego subiektywne postępowanie przy przestępstwach prawowych ze strony prokuratorów państwa.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Przemówienie J. E. Filipa Zaleskiego,

przesa Koła polskiego, w Izbie poselskiej podczas dyskusji nad deklaracją prezydenta ministrów.

Jak moi szanowni poprzednicy, zabieram również głos, aby wyrazić w kilku słowach moje i moich przyjaciół politycznych stanowisko wobec nowej konstelacji politycznej, wobec nowego rządu i jego programu. Pozwolicie mi panowie cofnąć się i jego program. Gdyśmy przed trzema miesiącami opuszczali tę Izbę, pozostawaliśmy w urzędzie ustanowione w czerwcu b. r. prowizoryczne ministerstwo. Dnie jego były jednak już policzone. Spełniło on swą misję, polegającą na przywróceniu porządku w budżecie państwa przez uszczuplenie budżetu i czekało tylko złusowania. Czysto parlamentarnemu rządowi, zainaugurowanemu przez gabinet Windischgrätz na podstawie politycznej koalicji wielkich partji, nie powiodło się niestety urzeczywistnić nadzieje i oczekiwania, jakie do niego przywiązywano. Koalicja rozwiązała się, inna dostatecznie silna, zwarta, do rządów zdolna większość, będąca nieodzowną podstawą i warunkiem parlamentarnego rządu, nie istnieje w naszym parlamencie, a jako konieczną, logiczną konsekwencję tego stanu mamy przed sobą wprawdzie ściśle konstytucyjny, ale nie parlamentarny gabinet, który przez usta swego szefa przedstawił się sam, jako rząd wolnej ręki.

Do nas więc teraz należy zająć stanowisko wobec gabinetu i jego programu. Otóż co się tyczy partji, do której ja mam zaszczyt należeć, to mogę — przynajmniej to k mojemu zadowoleniu — streścić się bardzo krótko. Mieliliśmy wielokrotnie sposobność w programatycznych mowach rozwijać nasze polityczne zasadnicze zapatrywania w wys. Izbie, przypomnę je przeto tylko w kilku słowach: Nieograniczona miłość i wdzięczność dla Cesarza, (okrzyki na ławach polskich), wierność państwu i Kościółowi, (okrzyki na ławach polskich), niezłomne trzymanie się austriackiej idei państwa wej, oraz autonomii królestw i krajów (okrzyki na ławach polskich), zawsze ofiarne popieranie monarchistycznego stanowiska państwa (Brawo! brawo! na ławach polskich), sprawiedliwe i życzliwe uwzględnianie narodowych potrzeb ludów, nie skłajających w monarchii, równomierna piecza nad wszystkimi ekonomicznymi interesami, obyczajowo-religijne wychowanie młodzieży (okrzyki na ławach polskich), stała pieczołowitość o utrzymanie socjalnego pokoju, o kardynalne zasady i postulat naszej polityki, któremi dotąd zawsze kierowaliśmy się i których także nadal niezachwianie trzymać się będziemy. (Okrzyki na ławach polskich). Wskazując nam one jasno drogę, którą iść mamy, a z tej drogi nie zejdziemy nigdy.

Stwierdzam z wielkim zadowoleniem, iż rozwinęty przez pana prezydenta ministrów program rządu nie zawiera nic, coby pozostawało w sprzeczności z naszymi politycznymi zasadami, jest on dla nas najzupełniej sympatyczny, a trzymając się statecznie tych zasad, popierać będziemy rząd chętnie i lojalnie w przeprowadzeniu tego programu, chcemy mieć nadzieję, że dla dobra i po myślności monarchii i jej ludów. (Brawo! na ławach polskich).

Nie do mnie należy komentować program prezydenta ministrów, tem mniej chcę go parafrazować; nie będę też w tej chwili wchodził bliżej w szczegóły. Podczas dyskusji budżetowej znajdziemy właściwą sposobność do omówienia postulatów, jakie w interesie państwa, a także specjalnie w interesie naszego kraju rodzinnego są nieodzowne uważamy i które postawiliśmy przed sobą. (Okrzyki na ławach polskich). Lecząc z kompleksu kwestji, które zawiera program rządowy, muszę niektóre już dziś obrać krótko poruszyć. Prezydent ministrów wskazał w swojej mowie, jako jedno z najbliższych i najważniejszych zadań rządu: odnowienie węgierskiej ugody. Obstawiam za nią odpowiada tradycjom naszej partji. Przypominam stanowisko Koła polskiego już z okazji pierwszego zawarcia ugody i następnie z powodu jej odnowienia. Wierni tym tradycjom, będziemy także teraz popierać rząd w akcyi ugodowej, przyczem jednak z ufnością liczymy na to, iż przy zawarciu nowych traktatów z Węgrami w należyty sposób uwzględnione zostaną ekonomiczne interesy tej połowy państwa. (Zywe okrzyki na ławach polskich).

Druga kwestja, którą już dziś chcę poruszyć, aby nie pozostało mniemanie, iż ją ignorujemy, albo objeść ją chcemy, jest kwestja reformy wyborczej. Fragnę uniknąć powtarzać i dlatego pozostawiam sobie wskazać tylko na to, co w sprawie reformy wyborczej miałem zaszczyt oświadczyć w imieniu Koła polskiego w jenerałej dyskusji nad budżetem na rok 1894. Pan prezydent ministrów zapowiedział nam wniesienie projektu reformy wyborczej jako całosci. Jestem mu za to szczerze wdzięczny, gdyż nasze zadanie niewątpliwie trudne i pełne odpowiedzialności, będzie przez to znacznie ułatwione. Projekt zbadam, decyzyję powziemy według najlepszej wiedzy i sumienia, a prztem kierować się będziemy tylko sprawiedliwością, oraz względem na dobro państwa i porządek społeczny. (Brawo! brawo! na ławach polskich).

W końcu chcę jeszcze omówić jedną kwestję z powodu jej wybitnego znaczenia, kwestję, która dotyka najdotkliwiej najżywczej interesów

monarchii i przeważnej części ludności. Jest nią prawdziwie w najwyższym stopniu zagrożony u-padek rolnictwa (okrzyki na ławach polskich), padek rolnictwa (okrzyki na ławach polskich), który objął wszystkie części państwa. Nie jest obecnie właściwa pora badać bliżej przyczyny, które ten krytyczny stan wywołały i dociekać, w jaki sposób możnaby mu zaradzić. Nie może to nastąpić przy tak aforystycznym traktowaniu sprawy, ale musi to nastąpić najrychlej w bardzo gruntowny i wyczerpujący sposób. (Brawo! brawo! na ławach polskich). Że klęska naprawa jest naglono nie zaprzeczaj; radykalna naprawa jest naglono wskazana; witam przeto ze szczególnym zadowoleniem, że rząd w myśl swego programu świadomym jest swoich wielkich zadań na poli ekonomicznym i oczekuje najrychlejszego jego świadczenia i czynnej interwencji. Także i ustawodawstwo musi uczynić zadość potrzebom sytuacji; spodziewam się, że cały parlament bez różnicy stronnictw w pełnem przeświadczeniu, że sytuacja jest bardzo poważną i pamiętując swoich obowiązków i odpowiedzialności, zjednoczy się z rządem w jednomyślnym usiłowaniu przyjęcia z pomocą. (Okrzyki na ławach polskich).

Przytoczę teraz rzeczowe momenta, które nas skłaniają do zwrócenia się z zaufaniem do nowego gabinetu, a do tego przylączy się, tego nie ukrywam, także osobisty, subiektywny moment. Nie wzbieram się oświadczyć, iż do szefa rządu mamy największe i najzupełniejsze zaufanie. (Zywe okrzyki na ławach polskich). Gdy hr. Badeni dla Austrii był jeszcze *der kommande Mann*, wówczas powiadano, iż niewiadomo, co od niego oczekiwać można, nie jest on znanym i będzie się go oceniać po jego czynach. Owóż, moi panowie, do nas to wszystko się nie stosuje. My znamy hr. Badeniego od lat, i wiemy, co po nim oczekiwamy; od szeregu lat jesteśmy świadkami jego znakomitej publicznej działalności. (Okrzyki na ławach polskich).

Mimo to nie chciałbym, aby w wysokiej Izbie zapanowała pojęcie, iż będziemy rząd ślepo popierali, nie dbając o to, dokąd on nas prowadzi, będzie, tylko dlatego, że na jego czele stoi Polak. (Potakiwanie na ławach polskich). Nie, moi panowie. Oświadczyliśmy, iż chcemy rząd popierać w ramach moich poglądów, przedewszystkiem z powodu przytoczonych przeze mnie rzeczowych momentów i ponieważ dalej na czele gabinetu, stosownie do jego składu, solidaryzującego się na wskroś z szefem, stoi mąż, którego dobrze znamy, który od szeregu lat posiada nasze zaufanie w najwyższym stopniu i co do którego jesteśmy przekonani, iż dla Austrii, tudzież dla dobra naszego kraju ma najgorętsze serce, i najlepsze zamiary, a nadto jest człowiekiem czynnym, który nie zadowolnia się dobrym zamiarem, lecz umie zamiar przeprowadzić w czyn, ponieważ w końcu żywimy niezłomną nadzieję, iż swego programu, który odpowiada naszym zasadom, postanowienie on wśród wszelkich warunków wiernym, a dlatego nie wejdzie nigdy na drogę, na których za nim postępowalibyśmy nie mogli, nie będzie zdążył do celów, któreby były sprzeczne z naszym przekonaniem. (Okrzyki na ławach polskich).

Kończąc, życzę rządowi z całego serca najlepszego powodzenia. (Zywe okrzyki na ławach polskich). Mowca odbiera z wielu stron powinszowania).

Czas odnowić przedpłatę,

kłora wynosi:

W miejsu na Listopad . . . zlr. 1:80

Od 1 Listopada do 31 Grudnia . . . 3:60

(Na żądanie odsyłany będzie dziennik do domu za odpowiednią dopłatą).

Z przysługą pocztową w państwie

Austriackiem na Listopad . . . zlr. 2:50

Od 1 Listopada do 31 Grudnia . . . 5:—

Z przysługą pocztową w państwie

Niemieckiem na Listopad . . . marek 6

Od 1 Listopada do 31 Grudnia . . . 12

W Podgórzu przyjmuję przedpłatę na

Czas księgarza Władysława Poturalskiego.

— Prenumerata liczy się tylko od

pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

KRONIKA.

Kraków 26 października.

— W kolegiacie św. Anny kończy się jutro uroczystość św. Jana Kantego czterdziesto-godzinem nabożeństwem oraz procesją, w której wezmą udział profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego z rektorem i dziekanami wydziałów na czele, oraz nauczyciele szkół krakowskich.

— Krzyże na dzień zaduszny. Podniesiona niedawno myśl, aby zamiast pogańskiego przyodzbania grobów na dzień zaduszny iluminacją i wieńcami, zakupować skromne krzyże z lampkami, których sprzedaż z małym zyskiem zajmować się będą Towarzystwo dobroczynne naszego miasta, znalazła odgłos wśród grona naszych czytelników. Pomijając liczne osoby, oświadczone nam ustnie swoją adhezyę, wymienimy panią hr. Stanisławową Tarnowską, która gorąco popierała myśl powyższą, przelała na nasze ręce kwotę 20 złr. na cele Towarzystwa, zajmujących się sprzedażą krzyżów. Przypominamy, że krzyże zamawiać można w handlu p. Mołkowskiego, ul. Bracka, 5.

— Związek literacki rozesał do ludzi pióra, nauki i miłośników literatury następującą odezwę: Wielmożny Panie! Zawiazany przed czterema laty „Związek literacki“ miał na celu, według słów statutu, „dostarczenie członkom poważnej lektury, tudzież ułatwienie wymiany myśli w sprawach literackich, artystycznych i naukowych.“ Wierny swemu zadaniu utrzymywał Związek literacki bibliotekę i bogatą czytelną czasopiśm, a liczną szereg wygłoszonych przez jego członków odczytów i pogadanek literackich i naukowych budził życie, wywoływał obszerną dyskusję. Do zupełnego jednak rozwoju „Związku“, wymagający otwarcie, brakowało i brakuje dostatecznego poparcia ze strony ogółu literatów i miłośników literatury. Przyczyną tego objawu nie chcemy upatrywać w czem innem, jak w małej, niedostatecznej agitacyi ze strony zafascylości. Nie użyto we właściwym czasie słów zachęty, nie odzwano się do wszystkich pracujących na niwie literatury: założono instytucję poecieli w małym kółku, sądząc, że ci, dla których ona została powołana do życia, sami się znajdą, sami powiększą szeregi jej członków. Błąd ten pragniemy naprawić, w pełnem przeświadczeniu, że rozwój „Związku“ jako jedynej, czysto literackiej instytucji w Krakowie, może mieć

wpływ dobroczynny na zanikający ruch literacki i stonki towarzyskie między ludźmi pióra. Dlatego też postanowiliśmy udać się do wszystkich miejscowych literatów i miłośników literatury, z prośbą, aby w dniu 27 października (w niedzielę) o godzinie 4 popołudniu raczyli zebrać się w sali posiedzeń Rady miejskiej. Chcemy się dowiedzieć na jakich warunkach możemy zyskać z ich strony poparcie, co mamy poprawić, ulepszyć, w jakim kierunku rozszerzyć działalność instytucji tak, aby odpowiadała potrzebom miejscowego świata literackiego. Szadzimy, że to poufne porozumienie się wyda owoce, zapewni rozwój instytucji potrzebnej i pożytecznej.

Mając nadzieję, że Wielmożny Pan zaszczyt swą obecnością zwołane przez nas zgromadzenie

pozostają z głębokim szacunkiem w imieniu „Związku literackiego.“ Kazimiera Bar-toszewicz, Antoni Beaupré, Adam Chmiel, Napoleon Cybulski, Wiktor Czernek, Kazimierz Ehrenberg, Władysław Leopold Jaworski, Feliks Konecny, Stefan Kossuth, Józef Kotarbiński, Konstanty Lipowski, Zygmunt Sarnecki, Józef Tretiak, Maryan Zdzisłowski.

— Kółko medyków. W Krakowie zawiązało się Kółko medyków we Wschodniej Jagiellońskiej i uzyskało zatwierdzenie owego statutu. Celem jego jest: rozbudzać między członkami ruch i życie umysłowe, ułatwiać im zawodowe kształcenie się, utrzymywać życie koleżeńskie, a zarazem ćwiczyć się fizycznie. Członkami zwozowymi są zwozowani i nadzwyczajni słuchacze Wydziału lekarskiego, przyjęci przez komitet Kółka, a niszczający miesięcznie po 50 ct., prócz 50 ct. wpisowego. Członkami wapiierającymi mogą być profesorowie, docenci i asystenci Uniw. Jagiell., którzy składają będą na rzecz Kółka po 5 złr. rocznie. Członków honorowych z grona profesorów mianuje walne zgromadzenie na wniosek komitetu Kółka. Kuratorem Kółka jest obecnie prektor profesor Browicz.

— Z Towarzystwa muzycznego. Zapowiedziane wieczory historyczne budzą ogólne zainteresowanie sfer muzycznych naszego miasta. Wiele osób świadomych tego, że wstęp na produkcy Towarzystwa tylko członkom tegoż przysługuje, zapisuje się na listę członków, by móc korzystać z tych ponających wieczorów. Niemal będzie zasługą poczenie ogółu w przystępnej a treściwej formie, co dotychczas na tem polu pewni kompozytorowie działali i w jaki sposób muzyka doszła do dzisiejszego znaczenia.

— Cztery bezpłatny odczyt „O gorzelnictwie i browarnictwie“ wygłosi p. Ferdynand Polzeniusz, w amfiteatrze Nowodworskim w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 3 po południu.

— Loterya gospodarcza. Na pierwszym posiedzeniu komitetu loteryi gospodarczej na dochód budowy szkoły polskiej w Białej i bezpłatne wypożyczalnie książek, zaproszono do zbierania fantów p. E. Ba-lucką, p. F. Redykową, p. Olę Baczek, na których ręce uprasza się również nadsyłać fanty. Następane posiedzenie odbędzie się we środę 30 b. m. o godz. 5 popołudniu w sali Tow. Zaliczkowego przy ulicy Szewskiej.

— Składki. Na szkołę polską w Białej złożyli na ręce p. profesora Pareńskiego pp.: prof. Dr M. L. Jakubowski 24 złr., p. Hallerowa z Jurczy 5 złr., Dr Ignacy Kamiński z Kolomyi 6 złr. 50 ct., Tow. kredytowe rękodzielników i przemysłowców 20 złr., N. N. 60 złr., X. Y. 1 złr. 50 ct., prof. Dr Pareński 10 złr.

— Na Wawel. Osoby, niechające być wymienionymi złożyły w dniu 24 bm., z powodu smutnej rocznicy rozbioru Polski, na ręce pani Ulanowskiej 50 złr. na odnowienie zamku królewskiego na Wawelu.

— Podziękowanie. P. Adolf Meissner, fabrykant powozów, złożył w depozyt do archiwum aktów dawnych miasta Krakowa zabytki cechu stelmachów i kółłodźników, a mianowicie przywileje, księgi, cechową mośnię i ładny sztandar cechowy. P. Stefan Pichel, majster kotłarski, oddał w przechowanie przywileje, księgi i ładę cechową kotłarzy krakowskich. Poczuwamy się do miłego obowiązku wyrażenia za to po mienionym panom publicznego szczerzego podziękowania. — Dr Stanisław Krzyżanowski.

— „Goplana“ Żeleńskiego. Jak nas ze Lwowa dochodzą wieści, jest tam zamiar wystawić nową operę Żeleńskiego już w styczniu w teatrze Skarb-kowskim. Dyrekcję obejmuje p. Henryk Jarecki, który dyrygował również przed kilku laty *Konradem Wal-lenrodem*. Zdaje się, że p. Myszyga niestety nie będzie mógł brać udziału w wykonaniu opery, co uważa wypada za szkodę niepowetowaną. Co do obsady rol wymieniamy już kilka nazwisk, ale jeszcze czekamy na stanowcze potwierdzenie tych pogłoszek.

W każdym razie w składzie opery lwowskiej poznaliśmy tego lata kilka talentów bardzo obiecujących i z tem większą ciekawością śledzimy obsady rol.

— Dodac możemy, że p. German, radca szkolny, który jest twórcą libretta, dokonał też obecnie przekładu jego na język niemiecki.

— Śluby. Dziś o godz. 7 wieczorem pobłogosławiony zostanie w Warszawie w kościele św. Józefa Oblubienica na Krakowskim Przedmieściu związek małżeński pomiędzy p. Władysławem Prokosem, dziennikarzem z Krakowa, a panną Władysławą Kacyńską.

— Dnia 23 b. m. pobłogosławiony został w kościele parafialnym w Słupcu nad Wisłą związek małżeński pomiędzy panną Olę Gawronską, córką śp. Mieczysława i Natalii z Pleschenbergów, właścicielki dóbr Słupiec, a panem Józefem Bydłem, synem Władysława i śp. Stefani z Marynowskich, właścicielki dóbr Górki. Po ślubie odbył się w salach matki pani młodej wspaniały bal, który zgromadził liczną zaproszonych gości, a ożywione tańce pod dźwięki komendy hr. Benjamina Romera i przy dźwiękach wybornej orkiestry Anberów przeciągnęły się do białego dnia. W czasie uczy nadesoło pasterskie błogosławieństwo dla młodej pary od J.E. X. biskupa Łobosa i przesłało sto telegramów ze wszystkich stron kraju.

— Cholera. Stan cholery w kraju w dniu 24 października 1895 r. przedstawia się w sposób następujący:

W powiecie borszczowskim w Muszkarowie pozostał nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie czerkowskim w Skorodynie pozostał nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie kamienieckim w Radziechowie pozostał z dni poprzednich 4, zachorowała 1, wyzdrowiała 1, pozostają nadal w leczeniu 4 osoby.

W powiecie przemyskim w Przemyśle pozostał nadal w leczeniu 1 osoba; w Wilczce wyzdrowiała 1 osoba, która była pozostała z dni poprzednich.

W powiecie sokalskim w Byszowie pozostał 2 osoby, umarła 1, pozostał nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie tarnopolskim w Buczowie pozostał 1, zachorowały 2, pozostają nadal w leczeniu 3 osoby; w Krzywkach pozostał nadal w leczeniu

czemu 2 osoby; w Tarnopolu pozostali z dni poprzednich 2, umarli 1, pozostają w leczeniu 2 osoby; w Woli mazow. pozostają nadal w leczeniu 3 osoby; w Zagrobeli pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba.

W powiecie trembowelskim w Malowie pozostali z dni poprzednich 2 osoby, zachorowała 1, pozostają nadal w leczeniu 3 osoby; w Strusowie pozostaje nadal w leczeniu 1 osoba. — Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich 26 osób, zachorowało 5 osób, wyzdrowiały 4, umarli 2, pozostaje w leczeniu 25 osób.

— **Misyje OO. Jezuitów.** *Kuryer Stanisławowski* pisze: W kościele farnym w Stanisławowie za staraniem X. infułata Kerschki, rozpoczęły się Misye w sobotę dnia 26 b. m. o g. 6 wieczorem, trwać będą przez dni 8, zakończą się 3 listopada o godzinie 7 wieczorem. Po czterech kazaniach codziennie głoszących będą OO. Jezuitów: Szańca, Wróblewski, jeden z OO. Bazylianów po rusku, ostatnie zaś kazanie O. St. Zaleski. Prawdopodobnie jeden z XX. kanoników kapituły ruskiej odprawi w dzień oznaczony w kościele farnym uroczystą Mszę św. i zakomunikuje wiernych gr.-kat. obrządku. W dzień oznaczony miały w niedzielę d. 3 listopada koło godz. pół do 12 jeżeli pogoda sprzyjać będzie, odbędzie się procesja miayjna do czterech ołtarzy, jak w uroczystości Bożego Ciała, wieczorem zaś poświęcenie krzyża miayjnego. Celem tej misyi jest odwieśnienie i spotęgowanie życia religijnego i ducha jedności w wierze.

— **Dr. Taaffe** w odpowiedzi na telegram p. witalny Koła polskiego, przesłał następującą depeszę: „Przesłuję Koła polskiego p. Zaleskiemu: Zgromadzonemu na pierwsze posiedzenie Koła polskiego proszę wyrazić za jego oświadczenie moje najserdeczniejsze podziękowanie, a to tem więcej, ile że cho dzi tu o mężów, którzy nie tylko politycznie, ale także sercu mojemu są tak bliscy. Z niezmienną przyjaźnią — hr. Taaffe.“

— **„Dwumilionowa“.** W ostatnim dniu etnograficznej wystawy prąskiej (23 października) liczba gości doszła do dwóch milionów. W oczekiwaniu tego momentu, stanął obok dyrektora wystawy Szubert w wejścia i w chwili, gdy turnikiet zakrzyczał po raz dwumilionowy, ujął jakąś ubogą dziewczynę wyczołną za ramię, mówiąc: *Vy jeste dwumilionout!* *At işje druhy milion!* W jednej chwili, jak na dane hasło, otoczyły bramy wchodową liczne tłumy. Odkrył kom: *Slava! Na zdar!* nie było końca. W otoczeniu członków Dyrekcji, którzy z trudem torowali jej drogę, udała się „dwumilionowa“ do budynku administracyjnego, podczas gdy dyrektor Szubert zajął się na stopniach gościem, jako pierwszym z trzeciego miliona. Oboje szczęśliwcy musieli pokazać się na balkonie budynku administracyjnego i dziękować za nieustające owacyjnie okrzyki tłumów publiczności. Byli to, jak stwierdzono — 20 letnia robotnica fabryczna Marya Rossmann i 31-letni tkacz Jan Horacek. Młoda dziewczyna zbyt oszołomy nieposiadane, a silne wrażenia, by mogła zdobyć się na słowa parę. Wyrecyli ją Horacek krótkim przemówieniem, wyrażając radość z powodu, że liczba zwiedzających wystawę przekroczyła 2 miliony i wznosząc okrzyk *Slava!* na cześć komitetu. Następnie przemawiał jeszcze dyrektor Szubert, podnosząc świetne sukcesy wystawy, która przyniosła nową chwałę narodowi czeskiemu. „Dwumilionowa“ otrzymała w upomniku od komitetu wystawowego sumę 250 koron, od cesarskiego radcy Ottoma osobny egzemplarz pamiętnika wystawy, od hr. Ładarskiego zaś pierścien brylantowy i pokasną sumę pieniężną. — Dalej ofiarował p. J. Kinsner z Chlumca piękny chronometr, p. J. Svoboda harenckiego kanarka i wiele innych drobnych prezentów. P. Horacek otrzymał od komitetu laskę ze srebrną ręką, a od jublera Szeboru wspaniały pierścien brylantowy. Dodać jeszcze należy, iż z chwila pojawienia się dwumilionowego gościa zawieszono nad portalem wchodowym czerwony draperyj z napisem złotymi cyframi: „2,000,000“.

— **Kongres OO. Franciszkanów.** W Asyżu (Umbria) przy kolebce i grobie założyciela zakonu św. Franciszka, odbył się kongres OO. Franciszkanów, w którym przyjęło udział 16 arcybiskupów i 5000 zakonników z całych Włoch, z Francji i Malty. — Kongres trwał od 10 do 13 października. Wykazał i stał się pacyfikacyjną misją zakonu, oraz usiłował, jakie tenże oddaje ludzkości. W ostatnim dniu podczas nabożeństwa przystąpiło do Komunii św. 7000 wiernych. Za procesją naokoło bazyliki Najświętszej Panny Anielskiej postępowali 15.000 osób.

— **Antoni Gustaw Droz**, znany pisarz francuski, zmarł w Paryżu. Gustaw Droz urodził się dnia 6-go czerwca 1832 roku w Paryżu, z ojca rzeźbiarza Jana Antoniego; ukończył kolegia Stanisława Leszczyńskiego i Henryka IV, poświęcił się malarstwu, od r. 1864 wszakże przerzucił się wyłącznie na pole literackie, na którym zwrócił na siebie powszechną uwagę utworem belletrystycznym „Monsieur, Madame et Bébé“ (1866, przeszło 100 wydań). Jest to szereg elegancji, dowcipnych, ale drastycznych obrazków z życia paryskiego. Z późniejszych pism jego zasłynęły na uwagę: „Entre nous“ (1867), „Le Cahier bleu de Mr. Cibot“ (1868), „L'autour d'une source“ (1869), „Un paquet de lettres“ (1870), „Le balaire“ (1872), „Une femme géante“ (1875), „Les étangs“ (1876).

— **Latyfundi.** Jak wiadomo — pisze *Wileński wieści*. — do rzędu gubernij dominujących pod względem liczby latyfundiów należy gubernia mińska. Przed dziesięciu laty właścicielem największych obszarów ziemi był książę Piotr Wittgenstein. Rozległość posiadanych przez niego włościan w różnych powiatach 800.000 dziesięcin. Obecnie, z wyjątkiem Dobrych, Lubczy i pałacu pod Wilnem, Werek, do bra księcia Wittgensteina przeszły w inne ręce. Niektóre z tych dóbr dziś jeszcze pociągane być mogą za latyfundi. W pobliżu Mińska n. p. leżą dobra powitgensteinowskie Smolewie, słynne z dużych obszarów leśnych, rozległości 60.000 dziesięcin, a należące obecnie do p. Gelmersena. Według ostatnich danych, do rzędu obywateli ziemskich, posiadających więcej niż 100.000 dziesięcin, należą: Antoni ks. Radziwiłł; Konstanty hr. Potocki 120.943 dziesięcin; August hr. Potocki 111.322 dziesięcin. Blisko 100.000 dziesięcin posiadają hr. Tyszkiewiczowie. Następnie Franciszek Pasłowski jest właścicielem około 50.000 dziesięcin, hr. Goleńszczyński 41.400 dziesięcin, Niezabitowski 40.000 dziesięcin, hr. Zubow 35.886 dziesięcin, Słotwiński 35.400 dziesięcin, Hieronim Kiniwiec 35.174 dziesięcin, Al. Horwath 30.177 dziesięcin, Emeryk hr. Czapki 30.002 dziesięcin, Rybnikow 27.100 dziesięcin, Al. Skirmunt 26.675 dziesięcin, Puszkina 25.582 dziesięcin. Właścicielami mniejszych obszarów są: Lewandowska 25.000 dz., Jan Szezin 23.120 dziesięcin, Krzysztof Szczyt-Niemirów 22.810 dziesięcin, Oskar hr. Tyszkiewicz 20.114 dziesięcin, Marya Gordziakowska 18.120 dziesięcin, Karol Świeżyński 18.000 dziesięcin, książę Drucki-Lubecki 17.466 dziesięcin, Kowalewska 15.800 dziesięcin, Teofil Nowicki 15.260 dziesięcin, Wiktor Geyer 14.776 dziesięcin, Karol Chodkiewicz 14.500 dziesięcin, Józef Wojniłowicz 14.400 dziesięcin, Al. hr. Grabowski 13.600 dziesięcin, Jan Wiśniewski 13.362 dziesięcin, Al. Bulhak 13.000 dz., Weljami now-Woronec 12.540 dziesięcin, Wład Jelenki 12.178 dziesięcin, Julia Przybyszyna 12.176 dziesięcin, Cezar Oleś 12.167 dziesięcin, Feliks Osierko 11.574 dziesięcin, Brzeziński 11.570 dziesięcin, Ant. Czarnecki 10.637 dziesięcin, Zofia Laszczowa 10.139 dziesięcin, Idalia Naruszewiczowa 10.310 dziesięcin.

— **Francuska informacja o Wieliczce.** Czytamy w *Przeglądzie lekarskim*: Pewien dziennik lekarski francuski podał niedawno jako rzecz godną uwagi pod względem higienicznym, że w Wieliczce istnieje całe miasto podziemne w kopalniach z rązsem, salami na zebraniach towarzyskich, kościołem, teatrem, do brze zniwelowaniem ulicami, obszernymi placami oświetlonymi elektrycznością i ludnością 1000 głów, w której znajduje się wiele rodzin, których członkowie do kilku generacji nie wyszli na powierzchnię ziemi, dodając do tego ostatniego szczegółu na szczególne znak zapytania i widzi w tem dowód siły konserwacyjnej chlorku sodu (*ce qui prouve une fois de plus la force de conservation du chlorure de sodium*). Nie ma co mówić, dobra to informacja o najślawniejszych kopalniach na kuli ziemskiej, od wiedzianych nie tylko przez turystów prawie z całego świata cywilizowanego.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

W niedzielę 27 b. m.: *Miłość ubogiego młodzieńca*, sztuka w 7 obrazach Oktawa Feuillet'a.

— Dnia 25 października rano śnieg z deszczem, zresztą pochmurno; termometr od +5-6 spadł na +1-4 C. Barometr jeszcze niski; o godz. 7 rano dnia 26 października stan jego był 734-8 mm., termometru +3-1 C. Wiatr wchodni.

W niedzielę dnia 27 października: św. Iwona i Sabiny; w poniedziałek 28 b. m.: św. Szymona i Tadeusza.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę 27 b. m.: *Miłość ubogiego młodzieńca*, sztuka w 7 obrazach Oktawa Feuillet'a.

— Dnia 25 października rano śnieg z deszczem, zresztą pochmurno; termometr od +5-6 spadł na +1-4 C. Barometr jeszcze niski; o godz. 7 rano dnia 26 października stan jego był 734-8 mm., termometru +3-1 C. Wiatr wchodni.

W niedzielę dnia 27 października: św. Iwona i Sabiny; w poniedziałek 28 b. m.: św. Szymona i Tadeusza.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Nowa mapa ścienna Galicji ukazała się niedawno w hadni księgarskim, nakładem księgarzy Gu brynowicza i Schmidta. Opracował ją p. Stanisław Majerski dla użytku w szkołach średnich, wydawnictw i ludowych. Przedstawia ona stosunki oro-, hydro- i topograficzne kraju. Dla uwidocznienia układu pionowego, przyjęto system warstwowy, oznaczając 9 kolorami warstwy od 100 aż do 2700 metrów. Umożliwia to jasny pogląd na bezwzględny i względny wysokość różnych okolic i miejscowości; zastosowany system barw użytych sprawia nadto, że na mapie występuje wyraźnie podział kraju na niskie doliny, wyżyny, średnie góry i podgórze, oraz wysokie góry. Jeden rzut oka wystarcza, aby poinformować się o spadku rzek i położeniu linii kolei żelaznych. Dodane zaś znaki wysokości przy ujściach rzek pozwalają, na jak różnych poziomach ujścia się znajdują. Osobny system znaków zastosowano do oznaczenia ilości mieszkańców miast. Słowem mapa ta zastępuje zupełnie mapy plastyczne, a nawet bardziej od nich w oczy wpadające daje pogląd na konfigurację i warunki kraju fizyczne. Mapa ta wyszczególniona medalem srebrnym na wystawie krajowej przeszłoletniej, poleconą obecnie została dla szkół przez Radę szkolną krajową. Zarówno zaleca ją strona jej naukowa, jak i znakomite wykonanie typograficzne, przyniosące zaszczyt zakładowi lito graficznemu A. Przysławskiego we Lwowie.

Nowe książki nadesłane redakcyi:

— **Zygmunt Przybylski:** Fotografia Jędrusa, obrazek sceniczny w 1 akcie. Warszawa, 1896. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

— **Dr G. Egelhaaf:** Zarys dziejów powszechnych. Z niemieckiego przełożył i uzupełnił Stanisław Krzemiński. I. Starożytność. Warszawa, 1896. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

— **Feliks Piotrowski:** Nauka o pogodzie (meteorologia). Warszawa, 1895. Nakł. Gebethnera i Wolffa. (Wydawnictwo popularne).

— **Balfour Stewart:** Fizyka. Z angielskiego przełożył Wiktor Biernacki. Warszawa. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

— **Dr Józef Weigel:** Historia medycyny w wiekach średnich. Lwów 1895. Nakł. Seyfartia i Czakowskiego.

— **Wł. Dawid:** Zasób umysłowy dziecka, przyczynek do psychologii doświadczalnej. Warszawa, 1896. (Wydawnictwo *Przeglądu pedagogicznego*).

Dział ekonomiczny.

Związek handlowy Kółek rolniczych przesłał nam komunikat, zawierający listę nowych członków, którzy do Związku przystąpili. W komunikacie tym wymieniony został p. Stanisław Cyraniewicz, jako współpracownik *Głosu Narodu*. Z tego powodu redaktor tego pisma, p. Rogoz, w przesłanym nam dzisiaj sprostowaniu oświadcza, iż „pan Cyraniewicz nigdy nie był i nie jest współpracownikiem *Głosu Narodu*“.

— **Wiedeń 26 października.** *Wiener Abendpost* dowiaduje się z pewnego źródła, że stała komisja ministerialna dla stowarzyszeń uznała tylko te kasy oszczędności za upoważnione do zajmowania się biernym reeskontem weksli, przez wypuszczanie weksli z własnego portfela, które upoważnione są do tego rodzaju operacji wyraźnym brzmieniem swego statutu. Według obiegających pogłoszek wymieniona komisja oświadczyła się za tem, aby zastrzeżonym do zatwierdzenia ministerstwu spraw wewnętrznych zmianom etatów, dającym do włączenia w statut powyższe wspomnianego upoważnienia, nie czynić w zasadzie żadnych trudności pod tym warunkiem, że w odnośnym dodatkowym postanowieniu uprawnienie do zajmowania się biernym reeskontem weksli tylko o tyle będzie ważne, o ile chodzić będzie prztem o pozyskanie środków do dalszego ruchu właściwych interesów kas oszczędności, nie zaś o cele dalszego rozwijania interesu eskonta weksli w kasach oszczędności.

— **Wiedeń 26 października.** Stan zasiewów w polowie października przedstawia się, jak następuje: Zasiwy ozime dopiero po deszczach pa ździernikowych odpowiednio się poprawiły: Wschodnie w ogóle przedstawiają się mniej więcej dobrze. W Czechach wyrzadzili myśli polne znaczne szkody. Stan rzepaku dobry. Kopanie buraków w pełnym toku. Ze względu na znaczne zruko wanie przestrzeni pod buraki, tegoroczny zbiór buraków, w porównaniu z przeciętnymi zbiorami lat poprzednich, będzie znacznie mniejszy. Zbiór ziemniaków wypadł w ogóle dobrze.

— **Wiedeń 26 października.** (Telegram biura korr.). Stan Austro-węgierskiego Banku z 23 października. Banknoty w obiegu 591.812.000 złr. (+ 6.809.000) Zapas kruszczywo . 362.418.000 „ (+ 462.000) Portfel wekslowy . 205.379.000 „ (+ 3.945.000) Lombard 38.695.000 „ (+ 787.000) Rezerwa banknotów wolnych od podatku 8.588.000 „ (+ 1.972.000) Obieg not państwowych — — — — — (Liczby pomieszczone w nawiasach oznaczają różnicę w porównaniu z wykazem z poprzedniego tygodnia. *Przyp. Red.*)

Telegramy własne „Czasu.“

— **Wiedeń 26 października.** Były minister Böhm-Bawerk zostanie mianowany prezydentem senatu przy trybunale administracyjnym. Nominacja zostanie wkrótce ogłoszona równocześnie z nominacją hr. Schönborna prezydentem tegoż trybunału. Drugi prezydent trybunału administracyjnego baron Le mayer i prezydent senatu Alter będą odznaczeni orderami.

— **Berlin 26 października.** *Berliner Tageblatt* otrzymuje prywatną wiadomość z Petersburga, iż sekretarz stanu Plewe ma być mianowany ministrem spraw wewnętrznych i że nominacja zostanie dziś ogłoszona.

— **Berlin 26-go października.** *Nordd. Allg. Ztg* otrzymuje z tureckiej strony zapewnienie, że wszystkie pogłoski o sprzysiężeniu przeciw sultanowi, o aresztowaniu kilku tureckich ministrów, o straceniu wielu członków t. zw. młodotureckiej partii, oraz o torturach, na jakie wystawiono wielu więźniów, są dowolnymi wymysłami.

— **Kolonia 26 października.** Według doniesienia *Köln. Ztg.* przepłynęły w ostatnich dniach przez kanał Suezki rozmaite okręty tureckie z kilkoma tysiącami wojska na pokładzie. Zdaje się, że wojsko to ma wyładować w Arabii, głównie w He dżas. Wśród Wahabitów szerzy się podobno wielkie wzburzenie przeciwko rządowi sultana.

— **Paryż 26 października.** Na wczorajszym posiedzeniu Izby toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad interpelacją w sprawie strejku w Carmaux. Dep. Jaures, którego mowa zajęła onegdaj niemal całe posiedzenie, prowadził wczoraj dalej swój wywód w obronie interpelacji, w treści gwałtowny i namiętny, pod względem stylistycznym świetny. Socjalistyczny mówca starał się dowiedzieć, że robotnicy byli zmuszeni do strejku i zajmowali jedynie obronę stanowiska. Dyrektor Resseguier prześladował robotników i wtargał ich w nędgę. A co czynili ministrowie? Najpierw zakazano zgromadzeń i otoczono robotników żandarmami, jak zbrodniarzy. Potem obłożono fundusz strejku kon fiskatą. Jakim prawem to uczyniono? Ścisano nawet czterech deputowanych. Polityca — wołał Jaures, zwracając się do ministra — przegladaj moją prywatną korespondencję, odczytywała moje listy, pisane do matki. Dlaczego czyniła to politycy? — Sprawozdania prefekta Doux są pełne fałszów. Jestto przyjaciel Resseguiera. Nie można wierzyć raportom tych ludzi. To banda zdemaskowanych zbrodniarzy. (Prezydent wzywa mowę do porządku). Cofną moje słowa, bo głośniej mówię fakt. W końcu oświadczył Jaures, że robotnicy chcą się poddać sądowi rozjemczemu członkowi nieskazitelnemu, a mianowicie prezydenta Brissona. Co ten powie, tak uczynimy.

Ostatni wniosek wywołał wielkie zdumienie i chwilę ciszy, po której rozległy się głośnie oklaski socjalistów.

Prezydent Brisson oświadczył, że spełni wolę Izby. Co postanowi Izba, wykona całym sercem, aby położyć kres nieszczęśliwej sytuacji. (Okłaski).

W dalszym ciągu zabrał głos minister spraw wewnętrznych Leygues, biorąc w obronę Resseguiera przeciw podniesionym zarzutom. Resseguier pracował dla dobra robotników; samych remunera cyj rozdzielił on dwa miliony. (Głosy socjalistów: Zapracowali na cztery!). Wierny Rzeczypospolitej, trzymał się zawsze zdala od polityki. Prefekt usiłował również zapobiedz bezrobociu. Interweniował także Jaures, acz bezskutecznie.

W odpowiedzi, sporządzili robotnicy manifest, że huty chcą strejku, aby pociągnąć do ruiny robotników. Trudno pojąć, jak można twierdzić, że rząd nie spełnił swojego obowiązku. W Carmaux rozwinęła się niebawoma walka przeciw pracodawcom. Mówiono o rozlewie krwi, o zbrodniach rzadu. Rząd nie wysłał do Carmaux ani jednego żołnierza, a prefekci otrzymali najłagodniejsze instrukcje.

Minister, którego przemowa trwała półtorej godziny, ciągnął będzie jeszcze dalej replikę przeciw interpelacji.

O wniosku Jauresa, aby prezydent Brisson rozstrzygnął spór, jako sędzia rozjemczy, nie wyraził jeszcze gabinet swojej opinii. Panuje zdanie, że sąd rozjemczy nie przyjdzie do skutku, ponieważ musiałby nań zgodzić się także Resseguier. Dyrektor Resseguier obecny był onegdaj i wczoraj w Izbie na trybunie.

— **Paryż 26 października.** Wczoraj odbyło się odsłonięcie pomnika Meissonniera. Ambroży Thomas, Bonnot i minister Poincaré przemawiali o wybitnym znaczeniu Meissonniera. Poincaré, omawiając dzieła Meissonniera, rzekł: „Ci „Inocyra bles“ ci muszkieterowie, ta gwardya francuska i żołnierze wielkiej armii, wszyscy żyją, oddychają i działają w naszych oczach, widąc w nich wszystkich ich zalety, wady, ich wielkość, śmieszność, ich namiętności i sprawy.“ Pomiędzy obecnymi znajdowali się też: Claretie, Pailleuron, Leon Say, generał Gallifet, Hébrard, Proust i w. i.

— **Rzym 26 października.** Dzienniki donoszą, iż włoski ambasador w Berlinie hr. Lanza został dekretem z 20 bm. przydzielony do dyspozycji ministerstwa spraw zagranicznych.

— **Petersburg 26 października.** *Nowoje Wremia* podaje niektóre szczegóły co do budowy pomnika Murawiewa w Wilnie. Wybór miejsca był przedmiotem rozstrzygnięcia w komitecie wileńskim w r. 1893, przyczem przewagę otrzymała propozycja generała Ganeckiego, ustawienia pomnika na placu cerkiewnym naprzeciwko soboru. Pomimo istnienia takiej uchwały komitetu, gazeta donosi, że roboty rozpoczęto na innym oddalonym od środka miejscu, gdzie rzadko zdarzają się przechodnie. Gazeta nazywa wybór ten dziwnym i obrażającym dla patriotów rosyjskich.

Inżynier Siemaszko otrzymał pozwolenie na utworzenie poludniowo-rosyjskiego towarzystwa azowskiego metalurgicznego do eksploataowania manganu z kapitałem 1,380.000 rs., podzielonym na 5.520 akcji.

— **Zofia 26 października.** Agencja bałkańska zaprzecza doniesieniu pism o rozdzieleniu w stroniowie rządowym i o dymisji prezydenta Stoilowa wskutek sprawy przebrzeżenia ks. Borysa na prawosławie. Z tego samego źródła dochodzi wiadomość, że rodzina ks. Ferdynanda jest tu oczekiwana w poniedziałek, a najpóźniej we wtorek.

Telegramy biura koresp.

— **Budapeszt 26 października.** Po załatwieniu czternastu projektów o kolejach wycinalnych, odpowiadał baron Banffy podczas dzisiejszego posiedzenia Izby deputowanych na interpelację dep. Ugrona w sprawie rzekomych nieprawidłowości przy zamianowaniu ministra spraw zagranicznych. Bar. Banffy oświadczył, że nominacja nastąpiła zgodnie z dotychczasowym zwyczajem, według którego nominację kontrasygnuje ustępujący minister spraw zagranicznych. Tytuł: „minister do mu cesarskiego“ był w zwyczaju już przed rokiem 1867, a od roku 1868 nie spotkał się z żadnym poważniejszym zarzutem.

Zakres działania, który z tego tytułu wynika, nie odnosi się do prawno państwowych, lecz tylko do czysto-wewnętrznych stosunków domu monarszego. Monarcha zatem sam powierza ten urząd; minister cesarskiego i królewskiego domu jest tylko przed nim odpowiedzialny. Wpływ rządu natomiast na sprawę następstwa tronu jest zabezpieczony konstytucyjnie. Niema żadnego wspólnego prezydenta ministrów, lecz jest tylko minister spraw zagranicznych, któremu powierzono przewodnictwo we wspólnych konferencjach ministrów. Uchwały tych konferencji tylko wtedy mają moc obowiązującą, jeżeli są aprobowane przez oba rządy.

Odpowiedź barona Banffiego uchwalono przyjęć do wiadomości. Następne posiedzenie Izby odbędzie się dnia 6 listopada. Na porządku dziennym znajduje się dyskusja budżetowa.

— **Warszawa 26 października.** Spłonęło miasto Lasocin w gubernii radomskiej, powiecie opatowskim. 1.500 osób jest pozabawionych dachu. Piecin osób nie odszukano dotychczas. Podpalenie było prawdopodobnie przyczyną pożaru.

— **Fermo 26 października.** Wczoraj rano zauważono tutaj dwa silne wstrząśnienia ziemi.

— **Monachium 26 października.** Zniesiony został zakaz przywozu galicyjskiego bydła.

— **Kolonia 26 października.** *Köln. Ztg* donosi z Londynu, że w kołach parlamentarnych omawianą jest żywo wiadomość, iż lord Salisbury zamierza tęsk spraw zagranicznych powierzyć lordowi Dufferinowi. Ofiarowanie tego stanowiska lordowi Dufferinowi było w planie już przy tworzeniu się unionistycznego gabinetu. Gdyby wiadomość ta sprawdziła się, można by przypuszczać, że na porządku spraw bieżących angielskiej polityki zagranicznej znajdują się ważne kwestye, które skłaniają gabinet Salisburyego do wzmożenia swojej powagi taką siłą, jaką według opinii przedstawia lord Dufferin.

— **Hanower 26 października.** Redaktor dzien nika socjalistyczno-demokratycznego *Volksweil*, Rauch, skazany został na 4 miesiące więzienia, za obrazę majestatu, jakiej dopuścił się ogłoszeniem artykułu p. t.: „Słowo cesarskie“.

— **Paryż 26 października.** Tutejszy ambasador hiszpański wręczył wczoraj prezesowi ministrów Ribotowi, naszyjnik orderu Karola III, który mu nadała królowa rejentka hiszpańska.

— **Paryż 26go października.** Sygnalizowane de menti tutejszej tureckiej ambasady, zwraca się przeciw wiadomości, podanej w londyńskim *Stan dardzie*, jakoby w Konstantynopolu z powodu zdrady stanu pięćdziesiąt osób straciło miano, dalej przeciw telegraficznym wiadomościom z Konstantynopola o wrzeczonych rewizjach domowych u wyższych urzędników dworu i przeciw twier dzeniu, jakoby istniały w Turcyi tajne związki.

— **Madryt 26 października.** Depesza z Portorico donosi, że gromada chłopów, uzbrojona w noże, uderzyła na żandarmów. Winnych aresztowano. Rząd wysłał batalion pieszej marynarki dla wzmożenia załogi w Portorico.

— **Cetynia 26 października.** Według wiadomości ze Skutari, przyszedł tam do krwawego starcia pomiędzy mahometanami i katolikami. Po obu stronach wielu jest zabitych i rannych.

— **Londyn 26go października.** *Times* donosi z Hongkong na podstawie wiarygodnych informacji, że traktat, zawarty między Rosją a Chinami, przynajmniej flocie rosyjskiej prawo zawijania do Port Arthur, dalej prawo budowy i utrzymywania rucnu pod zarządem rosyjskim na liniach kolejowych Neroczysk-Cziczihar-Władywostok i Cziczihar-Port-Arthur, a w końcu korzyści handlowe, nieodnoszące się do państw najwięcej uprzywilejowanych. Chiny zastrzegają sobie prawo wykupu linii kolejowych po 20 latach, za cenę, która później ma być ustanowiona.

— **Londyn 26go października.** Biuro Reutersa donosi: Oficjalnie ogłoszono, iż urząd spraw zagranicznych nie posiada żadnych informacji o warunkach nowego rosyjsko-chińskiego traktatu, o których donosiła depesza *Timesa* z Hongkong.

— **Londyn 26go października.** Dzienniki wieczorne zaznaczają, iż układ rosyjsko-chiński co do portu Artura, o którym donosił *Times*, jest zupełnie niedopuszczalnym. Układ taki zmusiłby Anglię do interwencji. Dzienniki sądzą, iż niemniej za interesowane byłoby Niemcy i Ameryka w sprawie zwalczania tego układu.

— **Konstantynopol 26go października.** Według doniesień z Erzerum, zabitych zostało 60 Armehczyków podczas zaburzeń, wynikłych około Erzizinghan. Według sprawozdań z Aleppo, miało też przyjść do poważniejszych zaburzeń w Marasz. Według sprawozdań tureckich napadli Armehczycy w Zeitun cztery wioski tureckie i zabili czterech żołnierzy na szosie, wiodącej do Marasz. Armehczycy zbierają się w tamtejszych górach.

— **Petersburg 26go października.** *Russkija Wiedomosti* donoszą w formie pogłoski, iż w roku przyszłym ilość wybitej monety złotej ma być podniesioną do 200 milionów rubli, ilość zaś czystego srebra do 25 milionów rubli.

Kantor banku państwa ogłasza otwarcie operacyi z warunkowo bieżącymi rachunkami i liczy 1%, od sum, w ten sposób składanych.

— **Hawanna 26go października.** Kanonierka „Carrida“ rozbiła się pod Cardenas. Przybył tu Martinez Campos z Ciegofo. Soigalo go w drodze stu konnych powstańców. Płaszcz marszałka został przesyty osmii kulami, on sam nie otrzymał żadnej rany.

— **Od Administracyi „Czasu“**

Na restauracyi katedry na Wawelu posyłają gospodarze z Tuczap, pow. Jarosław, Jędrzej Duda i Teodor Głabisz po 2 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

— **Marya Wędrychowska**

dyplomowana nauczycielka śpiewu Konserwatorium warszawskiego, uczennica profesora Horbowskiego, (2310 3-)

osiadłszy stale w Krakowie, udziela lekcji w domach prywatnych i na pensjach pod przystępnymi warunkami. — Mieszka przy ulicy Karmelickiej 1. 20. II piętro u p. Krzyżanowskiej.

Wskutek rozporządzenia ministeryalnego

z 17 grudnia 1894 r. mogą być przyrządzone lekarstwa oznaczone nadal tylko nazwami, które uwidoczniają zawartość lub skutek. Ponieważ więc nazwy jak: **Pigulki czyszczące krew, esencja życia, algophon itp.** mogą być zatrzymane tylko do końca tego roku, przeto już obecnie zmianę dotychczasowe nazwy i nazywają się od dziesiątek lat jako lekki i bezboleści działający domowy środek rozwalniający, o gólnie rozszerzone i znane J. Pserhofer-pigulki czyszczące krew odtąd

„J. Pserhofer-pigulki rozwalniające.“

Również dotychczasowe pod nazwą esencja życia znane krople żołądkowe otrzymują obecnie nazwę **gorzkiej tinktury żołądkowej**.

Oba te środki zawierają jednak także pod nową nazwą ściśle te same składniki jak dotychczas.

Cena flaszeczki gorzkiej tinktury żołądkowej wynosi 22 ct., pudełka z 15 sztuk J. Pserhofer-pigulek rozwalniających 21 ct., zwojn z 6 pudełek 1 złr. 5 ct.

Tylko te pigulki są prawdziwe, które na wierzchu każdego pudełka mają czerwony podpis J. Pserhofer. (2144 4-10)

R. Pserhofer, aptekarz zum goldenen Reichsapfel i Singerstrasse 15 w Wiedniu.

Dr T. Mayzel

b. i sekund. szpitala św. Łazarza i lekarz klinik wiedeńskich, powrócił po dłuższej nieobecności i ordynuje jak dawniej od g. 10—12 i od 3—5; wyłącznie dla kobiet od g. 2—3. Chorým ubogim bezpłatnie od g. 9—10. — Ulica Szpitalna, Nr 6, I piętro. (2307 4-)

Schichta
jędrne mydło
ze znakami klucza jest najłep sze. Wszędzie do nabycia.
(1943 16 16)

Mieczysław Szatkowski rzeźbiarz

przyjmuje wszelkie roboty rzeźbiarskie po bardzo przystępnych cenach.

Ulica Dielowska Nr 89 w Krakowie.

Hotel Europejski

(we Lwowie — Plac Maryacki)

mamy zaszczyt polecić go względem wielce Szan. Publicznosci, zapewniając

Rządca ekonomiczny

wydziałowy w akademii roln., który zarządzał wieloletniemi majątkami samodzielnymi i ma chlubne polecenia, poszukuje posady zarządcy lub później. — Zgłoszenia poście restantę Kraków pod liter. A. 3. (2387 3 3)

HENRYK SCHWARZ

Magazyn towarów białych i konfekcji damskiej

w Krakowie, ul. Grodzka L. 13 (założony 1836 r.), poleca

Skład prawdziwego Piłta, białej stołowej, chustek do nosa, ręczników, pończoch i t. p., oraz

Skład Szyrtingów na białinę i pościel. (2027 6 6)

Gatunki doborowe. Ceny fabryczne.

JUBILEE

Bolesław Armatowicz

poleca Szanownej Publiczności swój

Magazyn Wyrobów Złotych i Srebrnych

w Krakowie, Rynek 17.

JP (2383-3-10)

Pożyczki

od 500 zlr. wżwż do najwyższej kwoty, jako kredyt osobisty, uskutecznia przystępnie i dyskretnie: **Agentur, Budapest, Postfach 107.** (2339-5-5)

2 lata poręczenia!

Niklowy remontar... zł. 3-85
Srebrny... zł. 7-15
Srebrny... zł. 8-25
Srebrny... zł. 13-20
Srebrny... zł. 17-05
Złoty... zł. 6-60
Złoty... zł. 9-90
Budzik kotłowy... zł. 1-87
Regulator... zł. 5-50
10 dni... zł. 8-25
Ilustr. cennik zegarków, łańcuszków, budzików, regulatorów, towarów złotych i srebrnych w najlepszym gatunku darmo i oplatnie.

Nieodpowiedni towar zostanie wymieniony lub pieniądze będą zwrócone. (2262-3-10)

Eug. Karczer, fabryka zegarków Bregenz, 20, Vorarlberg.

Pierwsza i najstar. fabryka pieców w Austrii-Węgr.

R. GEBURTH
c. i k. nadw. maszynista,
Wiedeń, VII., **Kaisersstr. 71.**

Znakomite piece regulacyjne do napędzania z łańcuszka z łańcuszkiem i patentem, szamotowaniem w prostym i bardzo zbytkownym wykonaniu, do opalania mieszkań, biur, szpitali, koszar, kościołów, klasztorów i t. p.

Przeszło 100.000 pieców w użyciu.

Odniesione na wszystkich wystawach pierwszeństwa nagród. Przyjemne, łagodne oraz zdrowe ciepło. Wielka trwałość, zupełne wykorzystanie paliwa, znakomite regulowanie palenia.

Piece kuchenne z przenośnymi i niepokojącymi emalowanymi żelaznymi okładkami. Centralne ogrzewanie, suszarnie, piekarnie.

Cenniki darmo i oplatnie. (1933 8)

Skład we Lwowie u **Jana Schumann.**

Pierwsza wiedeńska MACZKA POŻYWCZA dla dzieci

firmy **F. Giacomelli**
w WIEDNIU, Fünfhaus, Robert Hamerlinggasse 1.

Odniesiona złotym medalem wiedeńskim i kr. węg. (1893-1894)

Przez najpierwszą lekarską powagę i prawie wszystkich lekarzy uznana jako znakomity środek odżywczy i zastępnie mleka matczynego, używane w wielu ochronkach i szpitalach dla dzieci z najlepszym skutkiem, zastępuje na wypróbowanie przez każdą matkę.

Do nabycia niemal we wszystkich aptekach i składach aptecznych mała puszka 45 ct., wielka puszka 80 ct. (1139-15-18)

Mayrath & Co. przesyłać piece kotłowe do gotowania i parzenia kawy dla biur, kawiarni, piekarni, restauracji, hoteli, warsztatów, fabryk, itp. (2301-2-10)

Pracownicy i kierownicy, szefowie, kucharze, kelnerzy, itp. (2301-2-10)

Pracownicy i kierownicy, szefowie, kucharze, kelnerzy, itp. (2301-2-10)

Pracownicy i kierownicy, szefowie, kucharze, kelnerzy, itp. (2301-2-10)

Pracownicy i kierownicy, szefowie, kucharze, kelnerzy, itp. (2301-2-10)

Pracownicy i kierownicy, szefowie, kucharze, kelnerzy, itp. (2301-2-10)

Pracownicy i kierownicy, szefowie, kucharze, kelnerzy, itp. (2301-2-10)



M. Joss & Löwenstein, fabryka białej w Pradze, VII.,

zwracając uwagę kupującej publiczności na tę okoliczność, ażeby przy zakupie kołnierzy, mankietów i koszul, żądała zawsze tylko ich z prawnie ochronionym znakiem (LWA). Nasz wyrób jest do nabycia tylko w pierwszorzędnych handlach towarów modnych dla mężczyzn i płócien w kraju i zagranicą, a u nas nie odbywa się żadna częściowa sprzedaż.

PATENTOWANY KOŁNIERZ WYKŁADANY,

łączący w sobie tyle zalet, że wszystkie osoby, szczególnie otyli panowie, nie będą używali żadnych innych kołnierzy, jeżeli go raz mieli w użyciu.

Patentowany kołnierzy wykładany
nadaje się do każdej, nawet źle leżącej koszuli, prasuje się łatwo, zachowuje zawsze swój pierwotny kształt, a z powodu gładkiej powierzchni, jest znacznie trwalszy, niż wszelkie inne kołnierze.

C. k. austr. patent Nr. 66.666. Król. węgier. patent Nr. 1799.

Angielski patent Nr. 19.700. D. R. G. M. Nr. 19.352.

Na dzień zaduszny!

W ogrodzie naprzeciw cmentarza krakowskiego (wielka dogodność dla Szanownej Publiczności) przyjmuje się wszelkie zamówienia na dekoracje grobów i t. p., jak również jest wielki zapas wieńców świeżych i suchych, po cenach przystępnych od 40 c. wyżej. **Rośliny kwiatowe od 20 ct. Drzewka owocowe i t. p.** (2347-4-6)

E. Ulanowski.
Zarząd ogrodów w Olszy pod Kraków.

Najlepsze i najtańsze harmonijki

tylko we fabryce harmonijek p. t.

O. Lederhofer w PRADZE,
Brennengasse Nr. 23.
Cenniki darmo. (2081 5)

GANZ UMSONST
BEKOMMT JEDER UNTERZETTEL
WIE ELEGANTE UNTERZETTEL
bei Bestellung 1 Modellons
mit Stempel beliebig Nam.
u. Adresse bei Voreinsendung
an 10. Str. für Franco-
Lieferung auch Crayon m. Feder,
Bleistift und Pinsel, Automat oder
Uhr mit Stempel um denselben Preis
Billigste u. solideste Bezugsquelle
für Behörden, Kaufleute etc.
Leistungs. 600 Stempel pro Tag
KAUSCHUKSTAMPEN-FABRIK
JELEWIN WIEN
LADLERGASSE 14.

Poznajmy i nabywajmy swoje wyroby!

Władysław GONET w Korczynie
polecia medalem zasługi odznaczony na wystawie krajowej we Lwowie swe wyroby czyste i lśniące w najlepszej jakości, a to:

Płótna b. trwałe w wielkim wyborze od grubych do najcięższych wełn na koszule, przesłania bez szwu wszelkiej szerokości, kalety i t. d. **Ręczniki, chusteczki, ręczniki i grubsze. Dymy, obrusy i serwety p. p. białe, białe itp.** wyroby po cenach bardzo niskich.

Adres jedynie: **Władysław Gonet w Korczynie p. loco.**

Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się darmo i oplatnie. Za dobrane wyroby poręcza się — a co by się nie podobowało odmiennie się lub zwraca należytość. (554-28-32)

CZOKOLADA
JORDAN & TIMAEUS
ci. k. nadw. dostawców
w WIEDNIU, PRADZE, BODENBACH, BUDAPEŚCIE
KAKAO
PRAWOZŁAWO ODTŁUSZCZONE
(1933-13)

Mayrath & Co. przesyłać piece kotłowe do gotowania i parzenia kawy dla biur, kawiarni, piekarni, restauracji, hoteli, warsztatów, fabryk, itp. (2301-2-10)

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORÓW KRAKÓW

a) Z dniem 1. Sierpnia roku 1891-szego sprzedaje wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalnia się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Ze tak jest rzeczywiste, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenów i ksiązek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — b) Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, odpisuję wszystkim ko-ziom muzycznym od fabrycznego rabatu. c) Na żądanie wy- nina ze wskazanej mi fa- zany młodszy i sprze- warunkach, na których zyczne znajdujące się żydy więc taki fortepian, kosztuje na miejscu we opakowaniu i dostawie 430 zlr. — d) Odstawiam aż do Tar- wszystkie nowe, nawet muzyczne mojego skła- od 20-letnia. e) Każde na- mienie (albo w moim skła- fabryce za moim pośredni- w tej samej cenie, w jakiej je sprzedaję i wymieniam na inne, jeżeli kto tego za- żąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. f) Sprzedaję fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 zlr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedaję za gotówkę. g) Narzędzia muzyczne uży- wane wymieniam za dopłatą na nowo. h) W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis- pośredniczą zupełnie bezpłatnie. — J. P. (1905-18-52)

Trzy pokoje

umeblowane, na parterze z su- tereną przy ul. Basztowej Nr. 27, są do wynajęcia od 1 listopada do 1 stycznia p. r. za 42 zlr. miesięcznie. (2377-2-2)

Skład lamp i pajaków c. i k. uprzyw. fabryki

R. Ditmar

Kraków, Rynek L. 12, poleca swoje wyroby i **NAFTE** niewybuchową.

J. P. (1905-18-57)

BEZKRWISTOŚĆ, BŁADACZKA, AMENORRHOEA, DYSMENORRHOEA, ZOLZY, etc.

PIGUŁKI z jodkiem żelaza niezmiennym

BLANCARDA

CENA: 1 flakon 100 pigułek... 4
1/2 flakonu 50 pigułek... 2 25
1 flakon 50 pigułek... 3 25

SPRZEDAŻ HURTOWA: BLANCARD & Co., 40, rue Bonaparte, PARYŻ.

Franciszek Jan Kwizda

KWIZDY

proszek odżywczy dla bydła. Środek dyetetyczny dla koni, bydła rogatego i owiec.

Od 40 lat z najlepszym skutkiem używany prawie we wszystkich stajniach w braku apetytu, złym trawieniu, dla poprawy mleka i pomnożenia wydajności mleka u krów.

Cena 1 pudełka 70 cent., 1/2 pudełka 35 cent. (1030-5-12)

GLÓWNY SKŁAD MA Apteka obwodowa w Korneuburgu p. Wiedniem.

Akademik

z chlubnymi świadectwami, poszu-kuje lekcyj na wsi. — Adres: **Zeton** poste re-stante **Tarnów.** (2338-3-5)

Przez wynalazcę prof. Dra Meidingera

wyłącznie upoważniona fabryka **PIECÓW MEIDINGEROWSKICH**

H. HEIM, c. i k. nadw. dostawca w Wiedniu, Döbling, K. Reichmarkt 7, w Budapeszcie, Pradze.

Patenta we wszystkich państwach. Pierw. nagrodami odznaczona na wszyst. wystawach.

Najlep. regulacyjne i wentyl. piece do napędzania.

Dla mieszkań, szkół, biur i t. d. cał-kiem skromne i gustowne. Długość palenia przy opalaniu koks-tem, do 24 godzin trwa paliwo przy opalaniu węglami kamiennymi.

Przeszło 45.000 pieców w użyciu. Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem.

Piece „Hestia“

Napędzanie bez hałasu, bez kurzu, usuwanie popiołu i żużli.

Kominki trawiące dym.

Kominy zostają bez dymu. Nieograniczony czas trwania palenia. Stosownie na każde paliwo.

Piece Meidingerowskie.

Ostrzegamy przed naśladowaniami powołując się na nasz znak ochro-ny lany w środku drzwi od pieca:

MEIDINGER-OFFEN H. HEIM

Kaloryfery trawiące dym. Centralne opalanie wszel. systemów

Suszarnie (1726-11-7)

na cele przemysłowe i gospodarczo-rolnicze. Prospekt i cenniki darmo i oplatnie.

Paryż 1889 r. złoty medal.

500 koron w złocie

jeżeli pasta na twarz **Grollich** nieusunie wszel. niedoskonałości cery, jak piegów, plam w- trobian, opalenia od słońca, przeczad, czes- woności noca i t. p., i niezachowa pięci aż do starości białej i młodociano świeżej. Żadne twardości! Cena 60 ct. Żądać wyraźnie „odznaczoną pastę na twarz Grollich“, gdyż są naśladowania bez wartości.

Savon Grollich należące do tego mydła 40 ct.

Grollich krem przeciw łupieżowi, naj- lepszy środek 60 ct.

Grollich nowo poprawny bez ołowiu **Hair Milk**on najwykniejszy środek do bar- wienia włosów 1 zlr. i 2 zlr.

Główny skład na **J. Grollich w Bernie mor.** Do nabycia we wszystkich większych aptekach i drogueryach, w **Krakowie** w apt. W. Kedyka, K. Wiszniewskiego, w drogeryi G. Otowskiego. (1005-13-20)

Zarząd dóbr Bierzanów

(pocztą i stacją Bierzanów), poleca swoje powszechnie znane z do- skonałości

ziemniaki stołowe,

100 klg. czyli korzec po 2 zlr. 25 ct. wraz z odstawą do domu. (2289 5-6)

AGENTEN

zum Verkauf von **gesetlich gestatteten** **Losen** gegen Ratenzahlungen laut Geset- zartikel XXXI v. J. 1888 werden unter sehr gün- stigen Bedingungen engagiert. (2213-3-7)

Hauptstädtische Wechselstuben- Gesellschaft, Adler & Co., Budapest.

Pomiędzy naturalnymi wodami szczawowymi zajmuje

Woda Krondorfska

alkaliczna szczawa

podług analiz naszych pierwszych powag jakościowo naczelnie miejsce.

Główny skład na Galicyę posiada firma

Leopold Lityński w Lwowie w Grand Hotelu ulica Karola Ludwika.

Do nabycia w **Krakowie** u p. **Konst. Wiszniewskiego,** aptekarza. (1464-10-26)

Na składzie w handlach wód mineralnych, restau- racjach, aptekach itp.

Tanie, dobre i eleganckie

UBIORY MĘSKIE i DZIECIENNE

kupuje się tylko we filii wiedeńskiej

Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie,

ulica Grodzka L. 9, I. piętro.

Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka L. 9, we Lwowie, w Przemyślu, w Rzeszowie, w Tarnowie, w Tarnopolu, w Stanisławowie, w Nowym Sączu, w Czerniowcach, w Bielsku, w Opawie, w Budapeszcie i t. d. (791-79-105)

C. K. WYL. UPRZYWILEJ.

Zakład 1-szorządy i chemiczna pralnia maszynowa
Zygmunt Fluss,
Kraków, Wiedeń, Berno, Praga, Lwów.

W Krakowie, w domu Wgo Chmurskiego, ul. św. Krzyża 7.

Pierwsze nagrody, najwyższe uznania za dobrą robotę. Honorowy krzyż w Brukseli, 7 wielkich medali: Paryż, Bruksela, St. Gilles, Berno, Aussig, Olomuniec, Wenecja 1894.

!Na sezon!

wszelkie rodzaje męskich i damskich sukien farbuję się, czyści chemicznie i odnawia w całości **bez prucia wraz z podszewką i watowaniem. Potyśk z ubrań kam-garnowych usuwa się** wedle własnego, chemicznego postępowania (patent).

Polecam dalej Szanow. Publiczności moją, wedle najnowszych wymogów urzędzają:

Pralnię chemiczną (Nettoyage français)
ochrona przeciw chorobom zakaźnym

dla męskiej, damskiej i dziecięcej garderoby, ubrań uniformowych, wojskowych i urzęd-nicznych, toalet spacerowych, materij na meble, pstrych i haftowanych chustek, kółder, parasolek, krawatek i lambrekiniów.

Zakład do czyszczenia
gobelinów, dywanów smyrnńskich, welurowych i brukselskich, wedle angielskiego systemu, chemiczne czyszczenie firanek, portyer, koronek. (1793 8-10)

Specyalna farbiarnia à ressort
na suknie jedwabne, kaszmiry, plusze, aksamity półwełniane, bawełniane, pasamenterye, i materye dekoracyjne, w najmodniejszych, najlepszych kolorach,
czyszczenie piór strusich.

Miejsca zamówień w większych miastach.

SKŁAD FABRYCZNY DLA KRAKOWA I OKOLICY TYLKO:
 ul. św. Krzyża, Mikołajska l. 7 (dom Wgo Chmurskiego). 

Pralnia maszynowa i parowa.

Krajowe Towarzystwo Handlowe

STOWARZYSZENIE ZAREJESTROWANE Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ,

w Krakowie, Rynek główny L. 26 (róg ulicy Wiślniej)

poleca: **Plótna Korczyńskie i zagraniczne.**
BIELIZNĘ damską, męską, dziecienną i stołową.
BIELIZNĘ Prof. JÄGERA.
Szyrtyngi, Oxfordy, dreluchy, kretony, batysty, barchany, flanele,
Kasany, Kamgarny, póluskiennki i t. p.

poleca: **WYPRAWY ŚLUBNE.**
KOŁDRI WEŁNIANE I JEDWABNE.
Wielki wybór: bluzek i szlafroczków sezonowych, matinee i pegnoiry,
Halki jedwabne, wełniane i kretonowe.
KONFEKCJE DZIECIENNE.

poleca: **GORSETY W WIELKIM WYBORZE.**
Szaliki, Chusteczki sznelowe i jedwabne, Chustki na szyję
męskie i damskie,
Skarpetki i Pończochy dla dorosłych i dzieci,
Parasole i Parasolki, Szelki, Krawaty i t. p. J. P. (1858-9-10)

wszystko wyborowe, a po możliwie **najniższych cenach.**

Przyjmuje subskrypcję na udziały pięćdziesięcio-koronowe, tudzież wkładki oszczędności na 6% za zwykłym wypowiedzeniem.

Ceny bardzo niskie.



(2375-2-3)

Ignacy Michałowski

urodzony 23 czerwca 1803 r.,
b. oficer b. wojsk polskich, ozdobiony zło-
tym krzyżem „Virtuti Militari“, następnie
major wojsk belgijskich, urzędnik Banku
wzajemnego kredytu w Warszawie,
opatrzonej SS. Sakramentami, zmarł
w Warszawie 5 października 1895 r.
Zn spokojny jego duszy odprawionem zosta-
nie **Nabożeństwo żałobne** w Krako-
wie u św. Barbary, we wtorek d. 29 b. m.
o godzinie 9-iej rano, na które najbliższa
rodzina Krewnych i Znajomych zaprasza.

Podziękowanie.

Wielm. Panu Dr. Maryanowi
Plątkowskiemu, specjaliście
do chorób usznych i wewnętrz-
nych, za troskliwą i bardzo skuteczną
opiekę lekarską podczas mej ciężkiej i nie-
bezpiecznej choroby usznej, tudzież za nad-
zwyczaj umiejętne wykonanie wielu ope-
racji — mam zaszczyt niniejszem złożyć
najszczerze podziękowanie staropolskiem
„Bóg zapłać.“ (2383)
Jan Wojtych z Krzeszowic.

Eine Deutsche wünscht Lektionen
zu ertheilen, tüg-
lich eine Stunde gegen monatliche Ver-
gütung von 6 Gulden. — Krakau, Sław-
kowska Gasse Nr. 22, I. Stock, zu
sprechen von 3—4 Uhr. (1817-1-)

WAŁECZKI, KIT i GIPS
do zaopatrywania okien i drzwi od przeciagu;
Rogóżki, Chodniki, Ceraty,
Przedściółki, Kalosze rosyjsk.

„ALPESTRE“
Rośliny alpejskie do sporządzania
likieru „Charente“;
OLIWE KAUKAZKA do maszyn
rolniczych
Nr. I. zhr. 28 — Nr. II. zhr. 24 — Nr. III. zhr. 22
za 100 kilo loco Kraków,
polecają JP. (2358-1-12)

Reim i Friedrich
w Krakowie, Rynek 37, linia A—B.

TEATR MIEJSKI

W niedzielę 27 października 1895 r.
po raz drugi:

Miłość ubogiego młodzieńca

sztuka w 5 ciał aktach a 7-miu obrazach
Oktawa Feuilleta.
Początek o godz. 7, koniec o 10 wiecz.
Kasa otwarta od godz. 9—1 i od godz.
3—8 wieczorem.
Kasa zamówień: W. Fenz, Rynek główny,
róg ul. Szewskiej.

Kamienica

przy ulicy Floryańskiej L. 34,
jest każdego czasu do sprzedania. —
Bliższa wiadomość na miejscu. (2321-3-3)

Skład i laboratorium przetworów
chemicznych
Jana Michnika
mag. farm. w Bochni,

poleca własnego wyrobu **wazeliny** z krajowego
surowca, jako znakomite środki konserwujące
skóry, obuwie, rzemienie, pasy, metale itp.
Wazelina żółta na obuwie, nadaje skórze
miękkosć, elastyczność, czyni ją nieprzemakalną
i nadzwyczaj trwałą.
Wazelina czarna również na obuwie,
uprząż, pasy, rzemienie, z temi własnościami
co żółta, barwi skórę czarno.
Wazelina surowa zielona bez obcych
domieszek, najwydajniejsza i najlepsze smarow-
idło do osi wozowych, gorszych gatunków skor,
kopyt końskich itp.

CENY: **Wazelina żółta lub czarna** 4 1/2 kg.
z opakowaniem i opłatą poczt. do każdej
stacyi 2 zhr. 10 ct.
Wazelina zielona 4 1/2 kg. z opa-
kowaniem i opłatą pocztową do każdej
stacyi 1 zhr. 70 ct.
za nadesłaniem należytości równocześnie z za-
mówieniem. (2296 6-)
Przy większym odbiorze stosowny opust.

Czciożkami Drukarni „Czasu.“

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
wyszło świeżo dziełko p. t.

Wielka chwała

św. Antoniego Padewskiego.
Pamiętka 700-letniej rocznicy
urodzin Świętego. (2200-13-)

Cena egzemplarza oprawnego elegancko
z obrazkami św. Cudotwórcy 40 cent.,
z przesyłką o 5 centów więcej.

Zmiana lokalu.

Biuro nauczycielskie
Henryki Teisseyere

dawniej ś. p. **Anieli Dembowskiej,**
przeniesione zostało na **ulicę Ko-**
lejową pod Nr. 1, parter,
róg ulicy Lubiez. (2205 8 9)

Zeszlóroczne
Herbaty były z powodu nadmiernych
deszczów w Chinach po naj-
większej części nie bardzo do
bre, tylko
Herbaty pochodzące z niektórych pro-
wincyj, a które trzeba było
wypoznać, były lepsze. —
Z powodu, iż opadły w cenie,
zaopatrzyły się domy w Ham-
burgu i Bremie w zle gatunki
i starają się je teraz pozbywać,
a tym sposobem konsumuje Pu-
bliczność bezwonna, a co wa-
żniejsza niepożywna

Herbaty nie posiadające bowiem tej
ilości THEINY i tych części
białkowych, jak je posiadać
powinna.
Natomiast tegoroczny pierw-
szy sprzęt wydał
Herbaty bardzo dobre, aromatyczne i
obite w części ekstraktywne. —
Zaopatruję się z pierwszej ręki,
zapotrzebowując od roku do
roku zawsze większe ilości

Herbaty, a przez ten znaczny zbył,
jestem w możności podać Sza-
nownej Publiczności, która za-
dała mojej
Herbaty z Rączką (2210-2-)



(MONOPOL)

Herbaty doskonałe
po stosunkowo tanich cenach
konkurencyjnych.

Herbaty Pierwszy wagon tegorocznych
już nadszedł, a jeżeli Sza-
nowne P. T. Gospodynie umiej-
nie i dobrą wodą zaparzać
będą, to

Herbaty, które mój Magazyn wydaje,
okazały się jako doskonałe we
flizance.

Zapoznałam dotychczas w za-
wodzie handlowym, iż
Herbaty staje się przedmiotem konsum-
cyjnym ogółu ludności, a nie
jest, jak to dawniej bywało,
napojem luksusowym. — Przez
dostarczanie

Herbaty dobrych, a tanich, czynię ją
przystępną dla każdego, roz-
poznaję ją się ją zawsze wię-
cej. — Od lat 35 kierując się
temi zasadami, przechodzę do
tego przekonania, że tak świat
handlowy jakoteż Szan. Publi-
czność nabywa u mnie zawsze
więcej

Herbaty, gdyż zawsze jednostajnie do-
bre a tanie gatunki dostarczam.

Ceny są następujące:

Herbata czarna zhr. 2— za 1/2 kilo
Herbata Melange 2-40 „ 1/2 „
Herbata Nenchao 2-80 „ 1/2 „
Herbata Victoria 3-20 „ 1/2 „
Herbata familijna wyborowa 3-40 „ 1/2 „
Herbata Lian Sin 3-40 „ 1/2 „
Herbata Pin Melange 4— „ 1/2 „
Herbata Pin Futschew 5— „ 1/2 „
Herbata Aromatic 6— „ 1/2 „
Herbata okuchy zhr. 1-40, 1-60, 2— „ 1/2 „
Herbata gospodarska zhr. 1-60 „ 1/2 „

Proszę wszędzie żądać
Herbaty z Rączką, a gdzie niema,
zamówić listownie z Magazynu

Herbat Juliusza Groszego w Krakowie
Rynek, Pałac Spiški.

We Lwowie skład w handlu **Wła-**
dystawa Bażanta, ulica Halicka.

NOWOŚCI JESIENNE I ZIMOWE.

Kapelusze paryskie:
Bluzki wełniane, jedwabne i welwetowe;
Kostiumy spacerowe i podrózne;
Halki, Matinées, Szlafroki;
Płedy angielskie, Szale i Chustki „Himalajowe“;
Zakłady, Kępsy angielskie, Okrycia futrzane i pluszowe;
Parasole angielskie na deszcz

Magazyn Maryi Prauss
w Krakowie, Sukiennice L. 16.

Wystawa nieustająca

Wyrobow stolarskich, tapicerskich i tokarskich
Związku stolarzy krakowskich

przy ulicy Floryańskiej Nr. 57, w pobliżu bramy,

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych,
budoarów, gabinetów, bibliotek i t. p.

Podęjmujemy się wszelkich urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych
do zupełnie skromnych umebłowań, również przyjmujemy się wszelkie zamówienia i re-
paracy na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie. **Pokrycia meblowe** z fabryk krajowych
i zagranicznych. Wszelkie wyroby **mebli gitych** wypłatanych również fabrykacji tutejszej.
Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy
duży wybór mebli i umebłowań zupełnie wykonanych, tak, że wszelkie zamówienie rzeczy na
czas oznaczony dostarczone być mogą. Za dokładne wykonanie udziela się gwarancję.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznymi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się
i mamy nadzieję, iż nadal Szan. Publiczność poprze nasze usiłowania. JP. (2359 1-)

Zarząd.

Piwo Pilzneńskie Mieszczańskie.

Mamy zaszczyt najuprzejmiej podać do wiadomości, że z dniem
10 listopada b. r. wysyłamy piwo „wyszynkowe“
(Schankbier). Browar Mieszczański w Pilźnie,
założony w roku 1842.

B

Słynny ten produkt w beczkach 1/1, 1/2
i 1/4 hektolitrowych — niemniej nasz znany

oryginalny butelkowy
pilzner mieszczański

POLECA
Jeneralna Reprezentacya dla Galicyi
Browaru Mieszczańskiego w Pilźnie
w Krakowie, ul. Grodzka 62
Nr. telefonu 205.
Piwnice „transito“ składowe
przy magazynach kolejowych
Nr. telefonu 206. (2362-1-2)

B

Jedyna, niezawodna

(2000 15-)

Trucizna na myszy i szczury

przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu
używane. Działa trująco tylko na gryzonie
(glises), jak szczur, mysz, krolak itp.
Dla ludzi, jakoteż zwierząt domowych, jak
pies, kot, drobi itp. **niebezpieczna.**
Preparat mój jest w stanie suchym, spro-
szkowanym, nie podlega zepsuciu, zastosowa-
nie jego proste, skutek **zadumiewający.**
Wysyłki w puszkach, opatrzonej sposobem
użycia, po 30, 60 cent. 11 zhr. pocztą o 10 ct.
więcej, uskutecznia odwrotnie za pobraniem
Skład i laboratorium przetworów chemicznych
Jana Michnika
magistra farmacyi w BOCHNI.
1 kilo trucizny do tępienia **myszy domo-**
wych i polnych, z odmiennym jak na
szczury sposobem użycia, zhr. 2—, 4 1/2 kilo
zhr. 7-60.

Składy w Krakowie: Reim i Friedrich A—B, J. Hanak i Spół. drog., Fr. Zopoth i Spół.
drog., apteki: F. Gralewski, E. Heller, L. Marciszewski, G. Otowski, A. Reifer, K. Wiszniewski;
w Baranowie H. Kijas; w Bochni A. Weiss; w Brzesku W. Janoszek; w Dąbrowie W. Heine;
w Debicy H. Zanderer; w Dobzyczach Ks. Mikulski; w Gorlicach Tarczyński drog.; w Kańczudze
St. Tokarzewski; w Krynicy H. Nitrbit; we Lwowie Włodek i Krajewski; w Medenicy H. Kikie-
wicz; w Niepołomicach M. Reichenberg; w Rawie ruskiej Groblewski; w Skawinie S. Mroczko-
wski; w Sokalu H. Wohl; w Suchy K. Czernicki; w Tarnowie M. Adler, J. Niestolowski; w Warę-
K. Wojda; w Zakliczynie K. Tarczyński; w Zywcu W. Graff.

„Barbera“

pastylki

Sagrada
z czekoladową powłoką, przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy wyprobowane i powsze-
chnie polecane, jako najlepszy, łagodny i na żołądek wzmacniający działający
środek przeczyszczający.
Dostać można prawie w każdej aptece. — Na znak prawdziwości opaska zamknięcia pudełka
ma na sobie nazwisko „Barbera“ i znak ochronny. — Cena dużego pudełka 1 zhr. 20 ct.
późnego pudełka 35 ct. — Jedyną miejscę wyrobu i główny skład: **Apteka zum heil.**
Geist w Wiedniu, L., Operngasse Nr. 10. (1662 64)

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Kto chce

tanio i dogodnie abonować dzien-
niki i czasopisma miejscowe, krajo-
we i zagraniczne, raczy udać się do

Główniej Agencji Dzienników i Ogłoszeń
Józefa Hopcasa i Antoniny Salomonowej
w Krakowie,
Plac Maryacki 2 (przedłużenie linii A—B,
ku ul. Szpitalnej).

Agencja przyjmuje **ogłoszenia**
do wszelkich pism, po cenach **najtan-**
szych. (2601-14-)

Pojedyncza sprzedaż pism
miejscowych i zamiejscowych.

Emeryt. c. k. nadgeometa ewidencyjny
WIKTOR ROMAŃSKI

rzadownie upoważniony geometra
otworzył kancelaryę w Krakowie, **przy ulicy**
Brulowej Nr. 20. (2328-2-3)

Prowadząc urządzenie pomiaru przeszło 20 lat
w powiecie krakowskim i wielickim, poleca swoje
geometr. czynności PP. Właścicielom gruntowym.

DRUGI TRANSPORT

Ostryg

holenderskich
NADSZEDŁ (2380-2-3)

do restauracyi Aleksandra
w hotelu Saskim.

Codziennie świeże transporta.

NA OBECNY SEZON!

Gustowne i tanie

KAPELUSZE

poleca MAGAZYN
Aleksandry Łuszczyńskiej
uczennicy Szalkiewiczowej ze Lwowa,
w Krakowie, ul. Grodzka L. 2,
I. piętro. (2207-10-15)

NAJWIĘKSZY SKŁAD

maszyn do szycia

(wyłącznie syst. Singera)
i rowerów
Józ. Iwanickiego

NASTĘPCY
w Krakowie, Rynek
Nr. 25. (2212 10)

Na wypłaty od 28 zhr. wyżej,
gotówką o 10% taniej.

Molla Proszki Seidlckie

Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka
jest wydruk. orzeł i firma A. Moll.

Molla proszki Seidlckie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. chorobom
żołądka, pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.

Falszywe wyroby będą sądowo ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 zhr. wal. austr.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzona jest znakiem ochronnym A. Molla i zamknięta
plombą ołowianą „A. Moll.“

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie
jako środek usmierzający do weterania przeciw rwanu w członkach i innym przypadkom
powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — Cena ory-
ginalnej plombowanej flaszki 90 centów. (2216-51-)

Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów
MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.

SKŁADY W KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., Szarski i Syn.

Oryginalne

Specjalności Japońskie,

importowane wprost z Yokohamy, są do nabycia **tylko**
przez krótki czas w Krakowie przy ulicy
sw. Krzyża pod Nr. 3, w domu Wielm. Pana Profesora Korczyńskiego,

po umiarkowanych cenach.

Warto zatem bezwarunkowo odwiedzić skład nasz, nawet tylko dla
przypatrzenia się nader pięknym wyrobom japońskim z fajansu, porcelany,
bronzów inkrustowanych, jedwabiu, laków, różnych metali i t. d. — o co
niniejszem upraszamy. (2372-2-3)

Japońskie Towarzystwo importowe w Krakowie, ul. św. Krzyża
Nr. 3, w domu Wgo Pana Profesora Korczyńskiego.

Rządca Drukarni **Józef Łakociński.**